

Wójcik, Zbigniew

Rywalizacja polsko-tatarska o Ukrainę na przełomie lat 1660-1661

Przegląd Historyczny 45/4, 609-634

1954

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ZBIGNIEW WÓJCIK

Rywalizacja polsko-tatarska o Ukrainę na przełomie lat 1660 — 1661

W toku wojny narodowo-wyzwoleńczej ludu ukraińskiego w latach 1648—1654 okazało się, że obok szlachecko-magnackiej Rzeczypospolitej groźnym wrogiem Ukrainy jest jej tymczasowy sprzymierzeniec — Tatarzy krymscy. Pomoc tatarską w wojnie z Polską opłacał lud ukraiński tysiącami ofiar uprowadzanych w jasyr przez „sprzymierzeńców“.

Nic też dziwnego, że w Perejasławiu szukał Chmielnicki pomocy nie tylko przeciw szlacheckiej Polsce, ale również i przeciw Chanatowi Krymskiemu. Decyzja Rady Perejasławskiej z 8 (18) stycznia 1654 r. pokrzyżowała magnaterii polskiej i feudałom krymskim plany podporządkowania sobie Ukrainy. Dlatego też u podstaw przymierza polsko-tatarskiego z 1654 r. leżała chęć zniweczenia dzieła perejasławskiego. Najbliższe lata miały jednak pokazać, że nowi sprzymierzeńcy dążą do opanowania Ukrainy — każdy dla siebie. Oczywiście należy pamiętać o dość zasadniczych różnicach w dążeniu feudałów polskich i tatarskich. Głównym celem wszelkich poczynań magnaterii polskiej była dążność do odzyskania utraconych na wschodzie latyfundiów i całkowitego podporządkowania sobie mas ludowych na Ukrainie zgodnie z idealną dla magnaterii konstytucją sejmową z r. 1638. Głównym celem dążeń feudałów krymskich była chęć uczynienia z Ukrainy zależnego od siebie państewka, które mogłoby być narzędziem w walce z ościennymi państwami, przede wszystkim z Rosją. Do tego dochodziły jeszcze najzupełniej prymitywne dążenia do grabieży na Ukrainie i uprowadzania ludności ukraińskiej w jasyr.

Walka feudalnej Rzeczypospolitej i Chanatu Krymskiego z dziełem perejasławskim, rozpoczęta bezpośrednio po styczniu 1654 r., osłabła nieco w latach 1655—1657 w związku z najazdem szwedzkim na Polskę i zawarciem przymierza polsko-rosyjskiego przeciw Szwecji, by jednak już w r. 1657, po śmierci Bohdana Chmielnickiego, ponownie się ożywił. Dla zrozumienia istoty walki, która rozpoczęła się o Ukrainę po r. 1657, trzeba sobie koniecznie zdać sprawę z istotnych, węzłowych zagadnień społeczno-gospodarczych tego kraju w omawianym okresie.

Połączenie Ukrainy z Rosją przyczyniło się znacznie do rozwoju gospodarczego obu krajów. W drugiej połowie XVII wieku (zwłaszcza w ostatnim ćwierćwieczu) ekonomika Ukrainy wiąże się jak najściślej z rynkiem ogólnorosyjskim, który właśnie powstawał, i staje się jego nieodłączną częścią. Wzrastają poważnie siły wytwórcze Rosji i Ukrainy¹. Na Ukrainie lewobrzeżnej, która w wyniku długotrwałej woj-

¹ *Tezy w związku z 300 rocznicą zjednoczenia Ukrainy z Rosją (1654—1954)*, „Trybuna Ludu“ nr 14 z 14.I.1954.

ny polsko-rosyjskiej utrzymała się ostatecznie w ramach państwa rosyjskiego, co zostało usankcjonowane postanowieniami traktatu andruszowskiego w r. 1667, wznoszącego znacznie wydobycie żelaza, saletry, potażu, soli i innych minerałów. W związku z dość znacznym wzrostem wytwórczości rzemieślniczej oraz wielkim ożywieniem handlu między obu krajami rozwijają się liczne miasta, jak na przykład Charków, Kijów, Połtawa, Perejasław, Niżyn, które stają się poważnymi ośrodkami rzemieślniczo-handlowymi. Leżące na szlaku handlowym Moskwa — Sambuł miasta ukraińskie Perejasław i Niżyn rozwijają się szczególnie silnie, co rychło doprowadza do ostrej rywalizacji między bogatym mieszczaństwem obu miast, obejmującej również część starszyny kozackiej, związanej interesami ekonomicznymi z obu ugrupowaniami mieszczańskimi².

Od czasów wojny narodowo-wyzwoleńczej ludu ukraińskiego z lat 1648—1654 na Ukrainie zaszły dość poważne zmiany w stosunkach produkcji. Cele społeczne, do których dążył Chmielnicki, były dość ograniczone; chodziło tylko o pewne polepszenie doli chłopów³, co zostało oczywiście osiągnięte już przez sam fakt wypędzenia z Ukrainy głównych gnębieli chłopów ukraińskich — magnatów i szlachty polskiej. Chmielnicki nie rozwiązał jednak bynajmniej w sposób radykalny kwestii chłopskiej⁴, nie dążył bowiem nigdy do naruszenia porządku feudalnego na Ukrainie⁵.

Równocześnie jednak organizacja wsi ukraińskiej w okresie powstania Chmielnickiego i w latach następnych, rozwijająca się pod wpływem ruchu narodowo-wyzwoleńczego⁶, który ogarnął całą Ukrainę, a którego podstawę stanowiły masy chłopskie, zmieniła się bardzo poważnie. Na skutek wielkich zmian, które zaszły w kraju w wyniku wypędzenia polskich właścicieli ziemskich, zrodził się nowy sposób władania ziemią — kolektywny, gromadzki⁷, który w dużym stopniu przyczynił się do częściowego ograniczenia wyzysku pańszczyźnianego. Pozostały wprowadzić na Ukrainie po powstaniu Chmielnickiego liczne majątki szlacheckie, należące przede wszystkim do tej szlachty ukraińskiej, która brała udział w walce narodowo-wyzwoleńczej, oraz znaczne posiadłości kościelne i miejskie, w których w dalszym ciągu kwitł ucisk pańszczyźniany⁸, mimo wszystko jednak obiektywne warunki bytu chłopów dzięki powstaniu wielu kolektywnych gromadzkich gospodarstw znacznie się polepszyły, zwłaszcza w porównaniu z okresem ucisku za czasów polskich. Te zmiany w stosunkach produkcji nie odpowiadały jednak interesom klasowym feudałów ukraińskich. „Podczas gdy masy chłopsko-kozackie prowadziły bohaterską walkę przeciwko uciskowi społecznemu i narodowemu — czytamy w „Tezach“ — górna warstwa feudałów ukraińskich (starszyzna kozacka i drobni obszarnicy) uczestnicząc w wojnie wyzwoleńczej dążyła do zachowania i umocnienia stosunków feudalno-pańszczyźnianych na Ukrainie“⁹. Część starszyny kozackiej, jak bracia Wyhowscy,

² N. Petrowskyj, *Z istorii klasowej borot'by na Ukraini w XVII stolitji*, Niżyn 1932 (Widbytko z „Zapysok Instytutu Pedagogicznej Profesijnoj Oswity ta Socijałnoho Wychowanija...“, t. XII, 1932), s. 26.

³ Vide W. A. Mjakoćin, *Oczerki socjałnoji istorii Ukrainy w XVII—XVIII wiekach* t. I, wyp. 1, Praga 1926, s. 85.

⁴ M. Tkaczenko, *Narysy z istorii seljan na Liwobereżnoj Ukraini w XVII—XVIII w.*, „Zapysky Istor. — Filol. Widdiłu Wseukrainskoj Akademii Nauk“ t. XXVI, Kijów 1931, s. 175.

⁵ Mjakoćin, loc. cit.

⁶ Tkaczenko, loc. cit.

⁷ Ibidem, s. 58—59.

⁸ Mjakoćin, op. cit. t. I, wyp. 2, s. 22.

⁹ *Tezy w związku z 300 rocznicą Zjednoczenia Ukrainy z Rosją.*

Tetera, Doroszenko, Hulaniccki i inni, zaczyna zaprzepaszcząć osiągnięcia Chmielnickiego, gotowa sprzedać się każdemu, kto lepiej zapłaci. Ci, którzy kierują losami kraju, poczynają odrywać się od polityki Chmielnickiego. Wyhowski i jego otoczenie zrywają z Rosją, by wbrew stanowisku mas ludowych połączyć się z feudalną Rzeczpospolitą poprzez tzw. unię hadziacką. Równocześnie przymierze polsko-rosyjskie, skierowane przeciw Szwecji, zostaje zaprzepaszczone i oba kraje przygotowują się do wznowienia przerwanej w r. 1656 wojny.

Skutki polityki Wyhowskiego były jednak nietrwałe, bowiem już 27 października 1659 r. druga rada perejasławska przywróciła jedność państwową Ukrainy z Rosją, przy czym rząd carski nie omieszkał skorzystać z okazji, aby umocnić swą pozycję na Ukrainie i ograniczyć autonomię tego kraju¹⁰. Hetmanem kozackim na miejsce zrzuconego Wyhowskiego został ponownie wybrany syn Bohdana Chmielnickiego, Jerzy. Młody ten człowiek nie przypominał jednak w niczym ojca i ani walorami moralnymi, ani umysłowymi nie dorównywał mu w żadnym stopniu i nie potrafił należycie pokierować Ukrainą w nadchodzącym ciężkim dla niej okresie.

Tymczasem szlachecka Rzeczpospolita i Chanat Krymski czekały tylko na odpowiedni moment, w którym mogłyby doprowadzić do ponownego ujarzżenia Ukrainy i oderwania jej od Rosji.

W roku 1660, po zawarciu pokoju w Oliwie, wojska polskie skierowały się ponownie ku południo-wschodowi, aby w sojuszu z ordami krymskimi rozpocząć na nowo wojnę z Rosją o Ukrainę. Jesienna kampania tego roku zakończyła się klęską armii rosyjsko-ukraińskiej oraz aktem kapitulacji starszyny kozackiej z Jerzym Chmielnickim na czele pod Cudnowem w dniu 17 października 1660 r.¹¹. Rzecz charakterystyczna, że zwycięska magnateria w warunkach ugody cudnowskiej odroczyła (co w praktyce znaczyło, że odrzucała) ten punkt unii hadziackiej, który mówił o powstaniu tzw. Księstwa Ruskiego, równouprawnionego partnera Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego w ramach feudalnej Rzeczypospolitej.

Kampania cudnowska stworzyła dla Ukrainy nową, wysoce niepomyślną sytuację. Nieszczęsny, zniszczony wojnami kraj wracał pod powszechnie zienawidzone rządy magnaterii polskiej i jej sprzymierzeńców — Tatarów krymskich. Dla magnaterii polskiej otwierały się możliwości odzyskania utraconych latyfundiów, toteż przystąpiła ona niezwłocznie do akcji mającej na celu całkowite podporządkowanie sobie Ukrainy. W realizacji tych planów napotkała ona jednak niebezpiecznego rywala — swego dotychczasowego sprzymierzeńca — feudałów krymskich.

*

Jeżeli jesienią 1660 r. sądzono w Polsce, że ugoda cudnowska ma trwale znaczenie, to bardzo szybko przekonano się, iż jest to zwykle złudzenie. Pierwsze nieporo-

¹⁰ Porównaj uwagi na ten temat w opracowaniu pt. *Istoria Ukrainської RSR* t. I, Kijów 1953, s. 280.

¹¹ Oryginał ugody cudnowskiej nie zachował się. Historycy zagadnienia korzystali najczęściej z kopii w Bibliotece Czartoryskich (Czart.), sygn. 402, s. 351—354, nikt natomiast nie znał najlepszej niewątpliwie, bo urzędowej kopii tej ugody, znajdującą się w Archiwum Głównym Akt Dawnych (AGAD), Libri Legationum nr 33, fol. 12—14, pt. *Transakcja z Kozakami pod Cudnowem w obozie anno 1660*. Poza tym: kopie: Czart. 2446, s. 324—326, pt. *Pacta z Kozakami ... pod Cudnowem* oraz w zbiorze rękopisów b. PAU (dziś Zakład Dokumentacji Instytutu Historii PAN w Krakowie — cyt. PAN), sygn. 1056, s. 317—322. Druk — *Volumina Legum* t. IV, s. 358—359 i u Fr. R a w i t y - G a w r o Ń s k i e g o, *Ostatni Chmielnicznko ... (książkę kozacki) 1640—1679*, Poznań 1919, s. 153—157.

zumienia i tarcia wynikły na tle niewypełnienia przez hetmana kozackiego zobowiązań, które przyjął na siebie w czasie narady z hetmanami polskimi: Stanisławem Potockim i Jerzym Lubomirskim w dniu 18 października¹². Na podstawie tej umowy powinien był Jerzy Chmielnicki wysłać posłów do króla polskiego i chana krymskiego z powiadomieniem o powrocie swym pod protekcję polską, dalej wydać do miast ukraińskich i pułków kozackich szereg uniwersałów informujących o nowym stanie rzeczy i nakazujących posłuszeństwo wobec zwycięzców spod Cudnowa. Na naradzie tej zobowiązał się również hetman zaporoski do wyznaczenia dwóch pułków kozackich, które będą współdziałały z wojskami koronnymi przeciw broniącemu się jeszcze podówczas dowódcy armii rosyjskiej na Ukrainie — Szeremietiewowi¹³. Ponadto gdyby się sprawdziły pogłoski, że książę Bariatyński idzie z Kijowa na pomoc obleżonemu Szeremietiewowi, Kozacy wespół z posiłkami kawalerii polskiej mieli ruszyć przeciw niemu, później zaś, gdyby hetmani koronni oblegali Kijów lub inne miasta ukraińskie — współdziałać z nimi¹⁴.

Okazało się, że ani Chmielnicki, ani starszyzna kozacka, która skapitulowała pod Cudnowem, nie są jednak w stanie wypełnić tych zobowiązań. Przyczyny — to masowa dezercja żołnierzy ukraińskich z obozu kapitulantów, wybryki sprzymierzeńców magnackich — Tatarów krymskich¹⁵ oraz bez wątpienia niechęć Chmielnickiego i części starszyny do wykonania warunków ugody. O postawie ich będziemy mówili niżej. Zaraz po bitwie pod Słobodyszczami żołnierze Chmielnickiego, kierowani żywiołową nienawiścią do magnatów i szlachty polskiej, zniechęceni niepomyślnym obrotem wojny i morzeniu głodem, poczęli masowo uciekać z szeregów. Ucieczka ta wzmogła się z momentem podpisania ugody cudnowskiej, kiedy dla masy żołnierskiej stało się jasne, że walka z zaciekłymi wrogami Ukrainy w szeregach wojsk Chmielnickiego jest już niemożliwa. W tydzień po podpisaniu kapitulacji w obozie kozackim znajdowało się zaledwie 20 tysięcy ludzi¹⁶ wobec 40 tysięcy, które były w przededniu bitwy pod Słobodyszczami¹⁷.

Nic dziwnego, że w tych warunkach nie mogło być mowy o żadnym planowym i poważnym dysponowaniu siłami. Pechowy wódz nie mógł i zapewne nie chciał dostarczyć swym zwycięzcom obiecanej pomocy. Lud ukraiński poprzez swych żołnierzy wyraził więc ostry protest przeciwko kapitulacji starszyny kozackiej pod Cudnowem i oddaniu Ukrainy na łup polskich i krymskich feudałów. Trzeba jednak obiektywnie przyznać, że Chmielnicki nie byłby w stanie wykonać zobowiązań przyjętych na siebie, nawet gdyby nie doszło do tego protestu i oporu ze strony wojska i gdyby hetman zaporoski wykazał ku temu jak najszczerszą chęć. Na przeszkodzie stało bowiem zachowanie się Tatarów. Już w czasie pertraktacji między magnaterią a starszyzną kozacką Tatarzy zażądali od Polaków ni mniej, ni więcej, tylko wydania Chmielnickiego¹⁸. Hetmani polscy odrzucili te żądania, na co nuradynsołtan zareagował w ten sposób, że kazał swym ludziom napaść na hetmana zapo-

¹² „Pamiętniki wydane przez Komisję dla rozboru dowiecznych aktów“ t. III, Kijów 1898, s. 436—439.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ A. H n i ł k o, *Wyprawa cudnowska w 1660 roku*, Warszawa 1931, s. 141.

¹⁶ *Dziaryusz wojny z Szeremetem i Ciecziurą...*, wyd. A. G r a b o w s k i, *Ojczyście wspominki...* t. I, Kraków 1845 s. 164.

¹⁷ *Bellum polono-moschicum ad Czudnow ... Anno Domini 1660 expeditum*, wyd. W. C z e r m a k, „Archiwum Komisji Historycznej Ak. Umiejętności“ t. VII, Kraków 1894, s. 30.

¹⁸ Ibidem, s. 48.

roskiego i dopiero zdecydowana postawa wojsk koronnych uchroniła Chmielnickiego od przykrych konsekwencji¹⁹.

Takie stanowisko Tatarów uniemożliwiło do reszty wszelkie współdziałanie wojskowe między wojskami koronnymi i kozackimi. Rozumieli to dowódcy polscy, a widząc ponadto masową dezercję z obozu Chmielnickiego, postanowili czym prędzej pozbyć się również jego samego, by zamiast pomocą nie stał się przypadkiem kulą u nogi. Jesteśmy też wkrótce świadkami wyjazdu Chmielnickiego z resztą wojsk kozackich z obozu polskiego pod Cudnowem. Jako oficjalny powód wyjazdu podawano w obozie polskim zmęczenie hetmana kozackiego trudami wojennymi oraz konieczność rozpoczęcia przez Kozaków przygotowań do ponownej walki z Rosją²⁰, zdawano sobie bowiem sprawę, że sukces pod Cudnowem nie oznacza bynajmniej zakończenia wojny.

Zwycięstwo nad armią Szeremietiewa pozwoliło hetmanom polskim zająć się bliżej sprawą realizacji ugody cudnowskiej, tzn. sprawą okupacji Ukrainy, przynajmniej prawobrzeżnej, gdyż na lewobrzeżnej Rosjanie utrzymali swe stanowiska. Hetman wielki koronny Stanisław Potocki, jako człowiek podeszły w latach i mniej energiczny, zawrócił z częścią wojska do Polski — w kierunku Podhajec²¹, reszta zaś pod komendą hetmana polnego Lubomirskiego ruszyła 7 listopada na południowo-wschód, w głąb Ukrainy²². W Korostyszewie wojska koronne odbyły koło generalne²³, po czym hetman polny rozkwaterował swych żołnierzy po całej niemal Ukrainie prawobrzeżnej²⁴, z wyjątkiem Humania, Bohusławia, Subotowa, Czehrynja i kilku jeszcze innych miast²⁵. Okupacja Ukrainy stała się faktem dokonanym.

Nowa sytuacja, która powstała w tym kraju, w wyniku klęski armii rosyjsko-ukraińskiej w kampanii cudnowskiej i powrotu panowania szlachecko-magnackiego na tych ziemiach, wymagała z punktu widzenia magnaterii polskiej stabilizacji tu-tejszych stosunków, wymagała — że się tak wyrazimy — usankcjonowania nowego stanu rzeczy. Takim uznaniem *de iure* nowej sytuacji miała być jej aprobata przez radę kozacką, którą postanowiono zwołać do Korsunia²⁶. Głównym zadaniem rady miał być wybór nowego hetmana lub przekazanie buławy ponownie w ręce Jerzego Chmielnickiego. Oczywiście wszystko powinno było się odbywać w myśl interesów magnaterii polskiej, tzn. wbrew interesom Ukrainy.

Młody hetman zaporoski był wówczas w wielkiej rozterce i w ciężkiej niewątpliwej sytuacji. Podpisawszy ugodę cudnowską i wydawszy kraj na łup wojskom szlacheckim, nie mając żadnego poparcia i autorytetu wśród starszyny ani silnej woli i odwagi, bał się zerwać ze zwycięzcami spod Słobodyszcz i Cudnowa. Równocześnie jednak żałował — niewątpliwie szczerze, jak się o tym przekonamy — zerwania

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem; *Dyaryusz*, loc. cit.

²¹ M. J e m i o ł o w s k i, *Pamiętnik... obejmujący dzieje Polski od roku 1648 do 1679...*, wyd. A. B i e ł o w s k i, Lwów 1850, s. 159; J. J e r l i c z, *Lato-pistec...*, wyd. K. W. W ó j c i c k i, t. II, Warszawa 1853, s. 58.

²² *Rellatia Bieniewskiego*, „Pamiętniki“ t. IV, otd. 3, s. 31; J e m i o ł o w s k i, loc. cit.; W. W. W o ł k - K a r a c z e w s k i j, *Bor'ba Polshi z Kozaczestwom wo wtorej połowinie XVII i naczale XVIII wieka*, „Kijewskija Upiw. Izwiestija“ 1899, s. 89—90.

²³ J e m i o ł o w s k i, loc. cit.

²⁴ Ibidem; W o ł k - K a r a c z e w s k i j, op. cit. s. 89—90.

²⁵ J e m i o ł o w s k i, loc. cit.

²⁶ N. I. K o s t o m a r o w, *Gietmanstwo Jurija Chmielnickogo*, S. Peterburg 1905, „Sobranje soczinienij...“, Istoriceskije monografii i issledowanija“ kn. 5, t. XII, s. 134.

z Rosją i pragnął naprawić swój błąd, tzn. nawiązać ponownie kontakt z Aleksym Michajłowiczem. Osamotniony w tych zamiarach nie był — znajdowali się w jego otoczeniu ludzie dążący do tego samego. Mimo kapitulacji część starszyny kozackiej stała na gruncie uchwał perejasławskich z lat 1654 i 1659 i dążyła do zachowania jedności państwowej Ukrainy z Rosją. Wśród tej grupy mimo powszechnego braku autorytetu osobistego znajdował Chmielnicki poparcie dla swych dążeń zerwania z Cudnowem i powrotu do Perejasławia. Nie potrafił jednak młody hetman zaporoski być konsekwentnym politykiem, nie potrafił prawie nigdy postawić ostatecznie na swoim zdaniu, oscylował stale między orientacją polską, rosyjską czy później turecko-tatarską i w rezultacie pozostał zawsze marionetką w rękę tej czy innej grupy starszyny kozackiej²⁷.

Warunki obiektywne, które wówczas istniały na Ukrainie, ogromnie utrudniały realizację dążeń powrotu do Rosji, dlatego też na radzie w Korsuniu Jerzy Chmielnicki chciał uczynić pierwszy krok w kierunku wyzwolenia się z uciążliwej kuratelii magnaterii i postanowił rzec się buławy zaporoskiej. Mógł żywić nadzieję, że zamiary swe będzie mógł przeprowadzić bardzo łatwo, bowiem cała starszyna, zarówno ta, która zdradziła sprawę Ukrainy i gotowa była bez reszty wysługiwać się wrogom swego kraju, jak i ta, która pozostała wierna idei Perejasławia, chętnie widziałaby złożenie przez niego buławy. Niektórzy przedstawiciele starszyny wręcz go do tego namawiali²⁸. Ze strony „dołów“ ukraińskich, które zdecydowanie wrogo patrzyły na kapitulację cudnowską, nie potrzebował również obawiać się żadnego w tej mierze sprzeciwu.

Tymczasem sprzeciw przyszedł z tej strony, z której Chmielnicki najmniej się spodziewał — ze strony polskiej. Lubomirski po naradzie z wybitnym znawcą spraw ukraińskich, dobrym dyplomatą Stanisławem Bieniewskim, który miał na radzie korsuńskiej reprezentować króla, doszedł do wniosku, że w chwili obecnej najdogodniejszym dla Rzeczypospolitej kandydatem będzie właśnie Chmielnicki²⁹. W oczach współczesnych uchodził on za człowieka słabego i bez woli, który był „... do wojny niesposobny i bardziej monasterskim dzwonom niż strzelbie przyuczony...“³⁰, a więc za człowieka, którym łatwo kierować i z którego strony nie trzeba się obawiać przykrych niespodzianek. Kontrkandydatem Chmielnickiego do buławy w listopadzie 1660 r. mógł być właściwie tylko jeden człowiek — Iwan Wyhowski. Ale był to już okres, w którym magnateria polska poczęła dochodzić do przekonania, że rola Wyhowskiego skończyła się — idea hadziacka była dla kierowników feudalnej Rzeczypospolitej niewygodnym balastem utrudniającym całkowite i bezwzględne podporządkowanie Ukrainy. Ostateczny wyraz znalazła ta polityka magnaterii wobec Wyhowskiego w r. 1664, kiedy to ten konfident Rzeczypospolitej został przez wojska szlacheckie rozstrzelany. Tak więc kandydatura Wyhowskiego na hetmana zaporoskiego była już jesienią 1660 r. nie do przyjęcia dla magnaterii.

Zadaniem Bieniewskiego było pozostawienie przy buławie Jerzego Chmielnickiego³¹ z tym jednakże, by osadzić przy jego boku kogoś, do kogo Polacy mają zupełne zaufanie, a kto z różnych względów nie może być jeszcze przez Rzeczpospolitą wysunięty na stanowisko hetmana. Człowiekiem tym był Paweł Tetera, jeden z przedstawicieli tej góry kozackiej, która była gotowa w każdej chwili zaprzedać najży-

²⁷ Porównaj także ocenę Jerzego Chmielnickiego w pracy *Istoria Ukrainської RSR* t. I, Kijów 1953, s. 280.

²⁸ „Pamiętniki“, s. 32.

²⁹ Ibidem, s. 33.

³⁰ J e m i o ł o w s k i, op. cit., s. 156.

³¹ „Pamiętniki“, s. 33.

wotniejsze interesy Ukrainy. Lubomirski z Bieniewskim przyznali mu chwilowo godność pisarza generalnego wojsk zaporoskich³². Osadzenie Tetery na pisarstwie generalnym było jednym z najważniejszych ogniw w planach magnaterii polskiej wobec Ukrainy w tym okresie.

Otrzymawszy 8 listopada od Chmielnickiego list zapraszający na radę, odbył Bieniewski rozmowę z Lubomirskim, po czym niezwłocznie ruszył ku Korsuniowi³³. Spodziewał się tu już zastać wszystkich uczestników rady, jednakże z rozpoczęciem obrad zmuszony był czekać aż do 20 listopada. Przyczyną zwłoki była przede wszystkim nieobecność kilku pułkowników, którzy wobec wybryków czambułów tatarskich, hulających wówczas po całej niemal prawobrzeżnej Ukrainie, nie mogli w umówionym terminie stawić się w Korsuniu. Był zaś taki zwyczaj u Kozaków, że rada mogła się odbyć tylko przy obecności wszystkich pułkowników lub ich uppełnomocnionych zastępców. Oprócz tej przyczyny o charakterze raczej formalnym istniała jeszcze inna — głębsza. Starszyzna kozacka była wówczas wrogo usposobiona do młodego hetmana, zwanego popularnie Juraszką. Kilku pułkowników marzyło o buławie zaporoskiej dla siebie i chciało w tym celu stworzyć własne stronnictwa, a na to trzeba było czasu. Inni znowu spośród starszych popierali kandydaturę Wyhowskiego. Wszystkie te spekulacje polityczne, rzecz jasna, opóźniały znacznie rozpoczęcie rady.

Bieniewski przyjechawszy z gotowym planem postanowił zasięgnąć opinii pułkowników kozackich w celu jak najlepszego zorientowania się, jakie wśród nich panują nastroje. 19 listopada odbył z nimi naradę, na której miał możliwość stwierdzić, że nie są oni bynajmniej zmartwieni zamiarem Chmielnickiego zrzeczenia się buławy, lecz przeciwnie, koncepcje tę popierają. Wytrawny dyplomata, jakim był wojewoda czernihowski, nie przeraził się jednak tej postawy starszyny i postanowił za pomocą różnych zręcznych posunięć dyplomatycznych rozegrać batalię korsuńską na korzyść feudalnej Rzeczypospolitej. W nocy z 19 na 20 listopada odbył długą naradę z młodym hetmanem, konfrontował go z pułkownikami, szantażował go i straszyl — wszystko w tym celu, aby zmusić go do wyrzeczenia się zamiarów rezygnacji z hetmaństwa zaporoskiego. Młody i w gruncie rzeczy mało inteligentny Juraszko nie mógł oczywiście równać się w kunszcie dyplomatycznym z przebiegłym Bieniewskim, dlatego też po kilkugodzinnych pertraktacjach zgodził się na wszystkie warunki wysłannika Jana Kazimierza. Stało na tym, że Chmielnicki pozostanie przy buławie zaporoskiej, a zmiana zajdzie tylko na stanowisku pisarza generalnego wojsk zaporoskich, na którym zamiast stronnika Rosji Semena Gołuchowskiego Rzeczpospolita życzy sobie widzieć Pawła Tetere.

Po tej pracowitej nocy następnego dnia (20 listopada) odbyła się rada we dworze hetmańskim, na której Bieniewski uprzedzając jakiegokolwiek wystąpienia krasomówcze ogłosił *urbi et orbi* zniesienie jedności państwowej Ukrainy z Rosją, po czym w imieniu króla wręczył Chmielnickiemu buławę. Jest rzeczą niezwykle interesującą, jak góra kozacka zareagowała na to śmiałe posunięcie Bieniewskiego. Wszyscy pułkownicy, którzy jeszcze przed kilkoma godzinami życzyli swemu hetmanowi jak najgorzej, teraz pośpieszyli z miejsca z wyrażeniem swej radości i złożyli mu gratulacje. Było coś tak nieprzyjemnego w ich zakłamaniu, że wojewoda czernihowski opisując ten moment dodaje, iż wyglądało to tak, „...jakby nigdy o innym nie my-

³² „Wziąłem przed się dwie rzeczy — pisze Bieniewski w swej relacji — pierwsza. abym Chmielnickiego przytrzymał na buławie, drugą, abym Pana Tetere osadził na pisarstwie...“; ibidem, porównaj także W. B. Antono w y c z, W. A. B e c, *Istoriczeskije diejatieli Jugozapadnoj Rossii*, wyp. 1, Kijów 1883, s. 51.

³³ „Pamjatniki“, s. 32.

śleli³⁴. Zdawało się Bieniewskiemu, że najgorsze już poza nim, że stosunkowo ta-
nim kosztem udało mu się spełnić tę bądź co bądź niełatwą misję. Tymczasem tegoż
dnia wieczorem począł się buntować w Korsuniu lud. Przyczyną tego było przede
wszystkim pominięcie go na radzie przy wyborze nowego hetmana, co było sprzeczne
ze zwyczajami kozackimi. Sytuacja wyglądała poważnie, tym bardziej że w mieście
odbywał się właśnie wielki jarmark, na który zjechało się mnóstwo ludzi.

Bieniewski jednak i w tej sytuacji nie stracił głowy i zażądał od Chmielnickiego,
by zaraz następnego dnia zwołać tzw. radę czerniecką, na której po raz drugi zo-
stanie mu wręczona buława. Hetman zaporoski zaoponował twierdząc, że jest to
zbyt ryzykowne i grozi śmiercią jemu, starszyźnie i całej delegacji polskiej z Bie-
niewskim na czele. Ten jednak zaryzykował i postawił na swoim. W niedzielę 21 li-
stopada odbyła się w Korsuniu rada czerniecka. Okazało się, że Bieniewski postawił
na właściwą kartę. Czerń, zaskoczona niewątpliwie tym, że ustąpiono przed jej żą-
daniami, dała się uwieść słodkim słowom, obietnicom i zręczności wojewody czerni-
howskiego i mimo całej swej nienawiści do rządów magnaterii zaaprobowała uprzed-
ni wybór Juraszki na hetmana kozackiego, a Pawła Tetery na pisarza generalnego.
Bieniewski zdołał wywołać taki nastrój, iż niektórzy z zebranych zaczęli grozić tym,
którzy odważyliby się kiedykolwiek buntować przeciw królowi i Rzeczypospolitej.

Dyplomata magnacki zręcznie wywiódł w pole zebrany lud. Usankcjonowanie
de iure życzeń Rzeczypospolitej było niewątpliwie jego sukcesem dyplomatycznym,
tym bardziej że nie potrzebował się przy tym wszystkim uciekać do pomocy wojsk
polskich, stacjonujących wtedy na Ukrainie. Wystarczyła zręczność, groźba i szantaż,
jak to miało miejsce w stosunku do Chmielnickiego w czasie narady nocnej z 19
na 20 listopada. Szczególnym sukcesem magnaterii było przeforsowanie Tetery na
stanowisko pisarza generalnego. Przyjmując godność pisarską zamanifestował Tetera
wiernopoddańcze uczucia wobec protektorów i mocodawców oświadczając, że gdyby
wojsko zaporoskie jeszcze raz zechciało zbuntować się przeciw Rzeczypospolitej, on
nie tylko nie chce pieczęci zaporoskiej, ale w ogóle nie chce znać całej Ukrainy. Przy
okazji ostro zaatakował Rosję. Pułkownicy z aplauzem przyjęli jego wystąpienie
wzywając go, by „...dźwigał młodość Chmielnickiego...³⁵”, i oddając mu pod opiekę
swe żony, dzieci i — co najciekawsze — swe fortuny. Bez zbytej przesady można
nazwać tę naradę pułkowników pierwszym obiorem Tetery na hetmana. Tego samego
dnia pisano pod dyktando Bieniewskiego na wszystkie strony listy i uniwersały gło-
szące o zerwaniu z Rosją i o powrocie pod protekcję Rzeczypospolitej. Przed zakoń-
czeniem swej misji odbył Bieniewski jeszcze szereg narad z przywódcami kozackimi,
m. in. radził długo z Teterą o sposobie zniesienia niewygodnej teraz dla Polski
unii hadziackiej. 23 listopada opuścił Korsuń³⁶.

Rada korsuńska, jak wspomnieliśmy, była sukcesem polityki magnackiej, nie na-
leży jednak przeceniać jej znaczenia. Był to raczej sukces doraźny; o długotrwałych
korzystnych dla magnaterii skutkach tego wydarzenia nie mogło być mowy, nie
tylko bowiem nie zdołała ona pozyskać niezmiennie nienawidzącego ją ludu ukra-
ińskiego, ale, jak wykazała najbliższa przyszłość, również i znacznej części starszy-
ny kozackiej, i to z samym Chmielnickim na czele. Rzecz ciekawa, że o tych rych-
łych dla magnaterii trudnościach sygnalizował Tetera bezpośrednio po radzie kor-

³⁴ Pamjatniki, s. 38.

³⁵ Ibidem, s. 43.

³⁶ Ibidem, s. 43—47 oraz t. III, s. 444—445. O radzie korsuńskiej piszą obszerniej
na podstawie relacji Bieniewskiego: K o s t o m a r o w, op. cit., s. 134—139,
W o ł k - K a r a c z e w s k i j, op. cit., s. 91—95, G a w r o Ń s k i, op. cit.,
s. 66—67 i S o ł o w j e w. *Istorja Rossii s driewniejszich wremien* t. XI, s. 109—112.

suńskiej pisząc do króla, zupełnie zresztą zgodnie z prawdą, „...że tu, na tym miejscu kłopotliwym i bardzo śliskim szczerze służę WKMości, a złych wszelako wiodąc do upamiętania się i wiernego poddaństwa...“³⁷.

Słowa te są bardzo charakterystyczne, świadczą bowiem nie tylko o tym, że pisarz zaporoski był człowiekiem magnaterii polskiej, ale i o tym, że środowisko kozackie, nawet tuż po Cudnowie i Korsuniu, było miejscem „kłopotliwym i bardzo śliskim“, które niełatwo będzie utrzymać w wierności dla Rzeczypospolitej szlacheckiej. Tak też było w rzeczywistości, co się miało okazać niemal nazajutrz po radzie korsuńskiej. Jednym z pierwszych, którzy chcieli zerwać z Cudnowem i Korsuniem, okazał się Jerzy Chmielnicki. W dotychczasowej historiografii³⁸ rola Chmielnickiego w kampanii cudnowskiej jest albo zupełnie nie wyjaśniona, albo wyjaśniona za pomocą nic nie mówiących ogólników. Tymczasem młody hetman, niewątpliwie pod wpływem otoczenia, nie był w tym okresie całkowicie bierny, nie ograniczał się do spełniania rozkazów hetmanów koronnych i Bieniewskiego, lecz starał się zawrócić z obranej drogi i nawiązać na nowo kontakt z Rosją. Jednym z motywów, które nim kierowały, było prawdopodobnie należyte wyczucie nastrojów ludowych na Ukrainie, nastrojów, z którymi hetman musiał się liczyć. Wpływ niektórych osób z otoczenia hetmańskiego oraz tradycja polityki ojcowskiej odegrały też niewątpliwie poważną rolę w dalszych poczynaniach Juraszki.

Zaraz po radzie korsuńskiej, mniej więcej, jak można sądzić, około 20—25 listopada, wysłał on w tajemnicy specjalnego gońca do Kijowa z listem do dowódców carskich — kniazia Jerzego Bariatyńskiego i stolnika Iwana Czaodajewa³⁹. W liście tym komunikuje Chmielnicki adresatom, iż to, co pisał do nich niedawno, by ustąpił z Kijowa⁴⁰, pisał pod przymusem, prosi więc, by temu nie dawali wiary, lecz polegali całkowicie na nowym liście i na ustnej relacji oddawcy, człowieka zaufanego⁴¹. W dalszym ciągu usprawiedliwia się, że kłeska Szeremietiewa i ugoda cudnowska nastąpiły nie z jego winy, lecz z winy zdrajców i wiarołomców. Przysięgł królowi polskiemu nie z dobrej woli, lecz jedynie zmuszony okolicznościami, czego teraz bardzo żałuje i pragnie naprawić swój błąd czynem. Nie on jeden tak myśli — wielu jest wiernych carowi wśród jego otoczenia. Hetman chce wrócić na carską służbę, ale pragnie, aby Aleksy Michajłowicz przysłał mu gramotę, która dawałaby nadzieję przebaczenia. W dalszym ciągu tego listu donosi Chmielnicki, że wbrew jego woli pisarzem wojskowym został Tetera, któremu on zupełnie nie ufa i przed którym ostrzega wszystkich wiernych carowi. Pragnie go usunąć i myśli nad tym, jak to uczynić. Na zakończenie prosi, żeby dowódcy rosyjscy wpłynęli na cara, aby jak najwięcej wojska wysłał na Zadnieprze, gdyż wtedy prędzej będzie się można spodziewać realnej pomocy ze strony Rosjan w chwili, gdy na prawym brzegu podniesie się znowu płomień powstania przeciw Polsce. Tajemniczy wysłannik

³⁷ „Pamjatniki“ t. IV, otd. 3, s. 51—53.

³⁸ K o s t o m a r o w, op. cit.; G a w r o Ń s k i, op. cit.; W o ł k - K a r a c z e w s k i j, op. cit.; A n t o n o w y c z, B e c, op. cit.; O. Lewickij, *Oczerk wnutriennej istorii Matorossii wo wtoroj połowinie XVII wieka*, „Uniw. Izwiestija“, Kijów 1874.

³⁹ Bariatyński i Czaodajew do Chmielnickiego, Kijów 9 grudnia, s. s. 1660, AGAD, Archiwum Koronne Warszawskie (AKW), Kozackie (Koz), karton 42, dz. XXVII, nr 85, 86. Współczesne kopie polskie minimalnie różniące się, i to nie w treści. Samego listu Chmielnickiego nie znamy, da się go jednak łatwo odtworzyć z powyższej odpowiedzi Bariatyńskiego i Czaodajewa.

⁴⁰ O wysłaniu tego listu wspomina Bieniewski w swojej relacji, „Pamjatniki“, s. 44.

⁴¹ AGAD, AKW, Koz., loc. cit.

Chmielnickiego dotarł z listem do Kijowa, doręczył list adresatom, co było niejasne, dopowiedział, po czym ruszył w dalszą drogę — niestety, w nieznanym kierunku i w nieznaną misję⁴² — być może na Zadnieprze do pułków kozackich Somki i Zołotarenki, które pozostały wówczas wierne carowi. Zanim dowódcy rosyjscy zdążyli powiadomić swe władze o tej tajemniczej misji od hetmana zaporoskiego i odpowiedzieć na jego list, uprzedziła ich w tym i odezwała się sama Moskwa. Wieść o porażce wojsk ukraińskich pod Słobodyszczami i o kapitulacji starszyny pod Cudnowem dotarła do stolicy Rosji dość szybko i wywołała tu silną konsternację. Problem ukraiński, jedno z czołowych zagadnień ówczesnego państwa moskiewskiego, miał obok wielu innych aspektów również i aspekt turecko-tatarski. Chodziło tu — poprzez zjednoczenie sił Rosji i Ukrainy, przez umiejętne wykorzystanie Kozaczyzny Dońskiej — o stworzenie potężnej dnipro-dońskiej zapory przeciw ekspansji turecko-tatarskiej na południowe ziemie Słowiańszczyzny Wschodniej⁴³, a dalej również o rozszerzenie rosyjskiego stanu posiadania na południu⁴⁴. U schyłku szóstego dziesięciolecia XVII wieku carat planował szerszą akcję skierowaną przeciw Turcji sultańskiej i jej wasalowi — Chanatowi Krymskiemu. Zasadniczym elementem tego planu było współdziałanie Kozaków ukraińskich i dońskich przeciw Tatarom⁴⁵. Wypadki z jesieni 1660 r. i zwycięstwo polsko-tatarskie nad siłami rosyjsko-ukraińskimi pokrzyżowały w znacznym stopniu te plany i opóźniły o wiele lat ich realizację.

Jest rzeczą jasną, że w tych warunkach przeciwdziałanie skutkom ugody cudnowskiej stało się jednym z czołowych zadań polityki caratu. Na wieść o kapitulacji starszyny kozackiej pod Cudnowem nie czekając na ostateczny wynik całej kampanii (wieść o klęsce Szeremietiewa dotarła do Moskwy gdzieś w końcu listopada) wysłano na Ukrainę w misji specjalnej kapitana wojsk carskich Feoktista Suchotina. 8 listopada s. s. otrzymał kpt. Suchotin z kancelarii Aleksego Michajłowicza szczegółową instrukcję poselską⁴⁶, gramotę carską do Chmielnickiego i całego wojska zaporoskiego oraz kilka pomniejszych pism⁴⁷. Trasę podróży wyznaczono mu przez Putywl, gdzie miał się do niego przyłączyć pomocnik — Aleksy Mieszkow, dalej przez Niżyn i Perejasław aż do tego miasta, w którym będzie hetman zaporoski⁴⁸. Instrukcja zalecała kapitanowi Suchotinowi jechać ostrożnie ze względu na wojska polskie, litewskie i tatarskie. Po odnalezieniu hetmana miał Suchotin niezwłocznie dać mu znać o swoim przyjeździe i zażądać szybkiej audiencji. Znalazszy się przed obliczem Chmielnickiego powinien zakomunikować jemu i całej starszynie oraz wojsku zaporoskiemu o wciąż trwającej dla nich łasce carskiej, po czym wygłosić dłuższą mowę historyczno-polityczną, obrazującą rozwój stosunków rosyjsko-ukraińskich od Bohdana Chmielnickiego aż do ostatnich czasów. Główny nacisk powinien położyć w tym przemówieniu na wierność zmarłego wodza kozackiego dla Rosji i na to, że tylko car może uchronić Ukrainę od jarzma łaćcińskiego.

⁴² AGAD, AKW, Koz., loc. cit.

⁴³ Vide O. Hermajze, *Ukraina ta Din u XVII st.*, „Zapysky Kyiwschoho Inst. Narodnoj Oswity“ t. III, 1928, s. 169—170.

⁴⁴ Vide D. I. Myszkow, *Perejasławska Rada 1654 goda*, „Woprosy istorii“ 1953, nr 12, s. 22.

⁴⁵ Hermajze, op. cit., s. 170.

⁴⁶ Instrukcja dla Suchotina, AGAD, AKW, Koz. k. 42, dz. XXVII, nr 84, Dat. w Moskwie 8 listopada 7169 (18 listopada n. s. 1660), oryg. ruski.

⁴⁷ Gramota carska, ibidem, nr 81, 82, 83, oryg. ruski i 2 kopie polskie.

⁴⁸ AGAD, Inwentarz Nowickiego 1765/1766, Koz. f. 27; Instrukcja dla Suchotina AGAD, AKW, loc. cit.

W dalszym ciągu instrukcji otrzymał polecenie, aby plastycznie zobrazował przed Kozakami zdradę Wyhowskiego i wyraził ogromne zdziwienie cara z powodu odstępstwa hetmana i starszyny pod Słobodyszczami i przysięgi złożonej przez nich królowi polskiemu. Miał ich przeto wezwać, aby się opamiętali i powrócili pod protekcję carską, a Aleksy Michajłowicz gotów wówczas puścić w niepamięć wszystkie ich przewinienia i ostatnią zdradę wobec Rosji. Jeżeli hetman jednak tego nie uczyni, postąpi jak Judasz i taka go też spotka kara jak Judasza. Ostatnia część instrukcji mówi wreszcie o tym, aby kpt. Suchotin dowiedział się o położeniu armii Szeremietiewa (o kapitulacji jego, jak już wspomnieliśmy, nic jeszcze w Moskwie nie wiadano) oraz przeprowadził szereg czynności wywiadowczych. Oprócz instrukcji wiozł jeszcze Suchotin gramotę carską dla Chmielnickiego i kilka innych pism. Treść gramoty pokrywała się z treścią przemówienia, które zgodnie z instrukcją miał poseł wygłosić przed hetmanem i starszyna kozacką⁵⁴.

Misja Suchotina, który *via* Niżyn⁵⁰ udał się na prawobrzeżną Ukrainę, zakończyła się niepowodzeniem, gdyż dostał się on w dość niejasnych okolicznościach (zdaje się, że Chmielnicki zmuszony był go wydać) w ręce polskie i przepędził prawdopodobnie dłuższy czas w niewoli⁵¹. Nie zrażony tym niepowodzeniem rząd carski wysłał wkrótce po tej nieudanej misji na Ukrainę nowe poselstwo, które zostało w tajemnicy przyjęte przez hetmana zaporoskiego. Wobec nowego posła hetman zaporoski zadeklarował swe całkowite oddanie Rosji, co uczynił tym gorliwiej, że chciał zmyć z siebie winę za smutny los Suchotina. W przedsięwzięciu tym nie był Chmielnicki odosobniony, lecz przeciwnie, miał poparcie pewnej części starszyny i przede wszystkim ludu⁵². Te ostatnie kontakty z rządem moskiewskim, choć zrazu dobrze zakonspirowane, wkrótce doszły do wiadomości kierowników polityki polskiej⁵³ i przysporzyły młodemu hetmanowi dużo kłopotu.

Nie kusząc się bynajmniej o szczegółową analizę tego epizodu trzeba jednak zdecydowanie stwierdzić, że tuż po Cudnowie hetman zaporoski, w którego otoczeniu znalazło się sporo ludzi wrogo usposobionych do szlacheckiej Rzeczypospolitej, robił usilne starania, aby nawiązać zerwany kontakt prawobrzeżnej Ukrainy z Rosją i powrócić do polityki perejasławskiej. Mimo tych poważnych i usilnych prób akcja mająca na celu zerwanie ugody cudnowskiej i przywrócenie jedności całej Ukrainy z Rosją nie powiodła się tym razem. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jedną z przyczyn niepowodzenia była rychła dekonspiracja Chmielnickiego i towarzyszy. Kompromitujące materiały znalazły się w posiadaniu kanclerza Prażmowskiego⁵⁴, nie można więc było bez natychmiastowej kontrakcji ze strony Rzeczypospolitej kontynuować prób, tym bardziej, że obecność okupacyjnych wojsk polskich w kraju i słabość wojsk Chmielnickiego przekreślały właściwie z góry wszelkie szanse powodzenia. Nie wiemy, czy Chmielnicki otrzymał jeszcze wysłaną 9 grudnia s. s. z Kijowa⁵⁵ odpowiedź Bariatyńskiego i Czaodajewa, w której proponują mu oni współ-

⁵⁴ Gramota carska, AGAD, loc. cit.

⁵⁰ Doniesienie Feoktista Suchotina, „Pamjatniki“ t. IV, otd. 3, s. 68—73.

⁵¹ Vide infra, s. 625.

⁵² „...Przed krzyżem żywot tworzącym z wiernymi swemi przy tym posłanniku przysięgę strasznymi klątwami uczyniłeś na to, że Wielkiemu Gospodarowi nieodmiennie chcesz służyć i przemyślem nad nieprzyjacielem czynić. A bardziej temu radujemy się, że do tego dzieła wiele z Tobą jest carskiemu Wielicestwu wiernych, ale i czerń wszystka, na to pozwala i w Tobie wszyscy mają nadzieję...“, Bariatyński i Czaodajew do Chmielnickiego, AGAD, loc. cit.

⁵³ Prażmowski do [Lubomirskiego], Kraków, 21 stycznia 1661, kopia współczesna, PAN nr 1065, s. 36—38.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ AGAD, AKW, Koz., loc. cit.

pracę, czy też przejęta ona została przez agentów księdza kanclerza jeszcze przed dotarciem do rąk adresata⁵⁶. Trzeba było cofnąć się, przynajmniej chwilowo, tym bardziej że ogólna sytuacja na Ukrainie prawobrzeżnej pod koniec r. 1660 była poważna i groziła w każdej chwili komplikacjami⁵⁷.

W wyniku kampanii cudnowskiej Ukraina prawobrzeżna została okupowana nie tylko przez wojska koronne, ale i — co gorsza dla ludności — przez orzę krymską. Zaraz po zakończeniu kampanii jesiennej poczęli Tatarzy hulać po „sprzymierzonej“ Ukrainie paląc, mordując i uprowadzając tysiące ludzi w jasyr⁵⁸. W listopadzie orda natknęła się na silny oddział Zaporozców pod wodzą Suchowija, którzy szli z Sycylii na spóźnioną odsiecz Szeremietiewowi. Doszło do bitwy zakończonej zupełną klęską Tatarów. Setki jeńców przeznaczonych na rynki Stambułu i Azji Mniejszej odzyskały wolność⁵⁹. Nie trudno się domyśleć, jak to zostało przyjęte przez Tatarów i z jaką wzmoczoną energią poczęli oni potem niszczyć Ukrainę. Na domiar złego ciężko dawał się we znaki i drugi okupant — wojska polskie.

Nie trzeba tu chyba uzasadniać szerzej, że z powrotu rządów polskich nie cieszył się na Ukrainie nikt poza sprzedajną częścią góry kozackiej. Lud przeciwstawił się zdecydowanie magnaterii polskiej zdając sobie sprawę, że powrót jej to powrót ucisku społecznego, narodowego i religijnego sprzed roku 1648. Problem, przed którym stanęła szlachecko-magnacka Rzeczpospolita po kampanii cudnowskiej, był więc niezmiernie delikatny i wymagał prowadzenia zręcznej polityki. Należało utrzymać kraj zamieszkały przez ludność zdecydowanie wrogo nastawioną wobec magnaterii i szlachty polskiej, ciężącą wyraźnie ku Rosji, kraj, z którego Rosja opierając się na uchwałach perejasławskich nie zamierzała bynajmniej zrezygnować i wreszcie kraj, na który zastawiał swe misterne sidła jego zacięty i groźny wróg — Chanat Krymski. Magnacka „racja stanu“ wymagała więc prowadzenia zręcznej pojednawczej polityki wobec Ukrainy, by odciągnąć ją od innych państw ościennych. Ołbrzymi jednak egoizm klasowy klasy rządzącej w Polsce zaciemniał jej na tyle trzeźwy sąd w tej sprawie, że nie potrafiła się ona zdobyć nawet na to minimum ustępstw. Chęć utrzymania za wszelką cenę latyfundiów i majątków na Ukrainie i głęboka nienawiść do ludu ukraińskiego, powiększona jeszcze przez morze wylanej obustronnie w czasie powstania krwi, górowała zdecydowanie nad wszystkim. Na Ukrainę chciano wracać tylko z batem na „chamstwo“, tylko z nowym programem ucisku społecznego.

Pierwszym dążeniem dworu polskiego po zwycięstwie cudnowskim było przywrócenie rządów magnackich na Ukrainie. Jednym z ogniw tej działalności była misja Bieniewskiego do Korsunia, a dalszym jej ciągiem polecenie wydane Lubomirskiemu. Król i kanclerz wielki koronny powierzyli mu misję trzymania kraju w ryzach. Prażmowski w liście do zwycięzcy spod Cudnowa wyraził przy tym nadzieję, „...że to wszystko, co dotąd *remoramen* dawało *plena possessionis Ukrainae*, uprzętnie *armata WMMPana prudentia*...“⁶⁰.

Rządy polskie na prawym brzegu Dniepru zamieniły się też rychło w niczym nie pohamowaną soldateskę. Tatarzy mordowali, palili i brali w jasyr; wojska szla-

⁵⁶ List znalazł się w Archiwum Koronnym Warszawskim, ut supra.

⁵⁷ Kostomarov, op. cit., s. 134; Wołk - Karaczewskij, op. cit., s. 90.

⁵⁸ Orlenko, płk. Przyłucki do ... Przyłucki, 17 stycznia 1661 s. s., AGAD, AKW, nr 89. Opisuje, jak Tatarzy zniszczyli i podpaliли większość browarów i słodowni na Prawobrzeżu. Niszczą również i grabią cerkwie.

⁵⁹ Wieliczko, *Letopis ...*, Kijów 1878, s. 15—16.

⁶⁰ Prażmowski do [Lubomirskiego], Kraków 22 listopada 1660, PAN nr 1065, s. 27—30, kopia.

checkie dzielnie im w tym sekundowały rabując wszędzie, rekwirując siłą żywność i pozbawiając ludność resztek mienia ocalałego przed orzą⁶¹. Przerażeni ludzie uciekali ze wsi i miasteczek chroniąc się w ten sposób przed gwałtem i rabunkiem⁶². A działo się to wszystko tuż po ugodzie cudnowskiej, tuż po radzie korsuńskiej, na której Bieniewski tak po mistrzowsku wywiódł czerń w pole. Sytuację pogarszał jeszcze fakt, że zima 1660—1661 była na Ukrainie bardzo sroga, ponadto zaś na skutek letniego nieurodzaju panował w kraju wielki niedostatek, gdzieniegdzie prze-radzający się w głód⁶³. Atmosfera stawała się coraz bardziej napięta. Wśród ludu poczęły krążyć różne fantastyczne wieści. To, co się działo w kraju, uważano za objaw kary bożej i zapowiedź jeszcze gorszych klęsk, które spadną na rodzaj ludzki. Poczęto mówić o pojawieniu się „antychrysta“, przepowiadano na rok 1670 koniec świata i sąd ostateczny, a przed tym jeszcze krwawe wojny i mnóstwo klęsk elementarnych⁶⁴.

W tej nadzwyczajnej skomplikowanej sytuacji wewnętrzno- i zewnętrzno-politycznej, wobec nieudanych prób nawiązania zerwanej z Rosją jedności, starszyzna kozacka, nawet jej część wrogo usposobiona do magnaterii z Jerzym Chmielnickim na czele, zmuszona była starać się o dobre czy też tylko poprawne stosunki z królem i Rzeczpospolitą. 9 grudnia s. s. hetman zaporoski wyprawił z Czehrynia poselstwo do Jana Kazimierza. Cele tego poselstwa wyjaśnia list do króla⁶⁵ oraz instrukcja dla posłów: Semena Gołuchowskiego, Stefana Pietucha, Jana Krechowickiego i Aleksandra Skorodkiewicza⁶⁶. Poza naiwną i w gruncie rzeczy grubymi rękami szytą próbą wytłumaczenia się z udziału w kampanii wojennej po stronie Rosji przeciw Polsce w instrukcji poleca się posłom, aby największy nacisk położyli na uzyskanie od obojga królestwa zapewnienia, że na przyszłym sejmie zostaną potwierdzone pakta hadziackie; w przeciwnym razie zdesperowani Kozacy przejdą na stronę Rosji. Dalej mają posłowie prosić, by na tymże sejmie duchowieństwo prawosławne otrzymało z powrotem cerkwie i majątki bezprawnie zabrane przez unitów.

Wybryki wojsk koronnych na Ukrainie, o których wspominaliśmy wyżej, zmusiły Chmielnickiego do skierowania prośby do króla, aby ukrócił tę swawolę, sytuacja bowiem staje się poważna. Inne zadania zlecone posłom w instrukcji dotyczyły przyjazdu Bieniewskiego na Ukrainę w celu omówienia sprawy przywilejów i wolności kozackich oraz prośby do króla o okazanie łaski Cieciorze, Apostołowi i Dworeckiemu, którzy narazili się magnaterii oporem i sprzyjaniem Rosji. Wreszcie ostatnia prośba dotyczyła poparcia roszczeń byłego gospodarza Konstantyna Szerbana, którego Turcy zrzucili z gospodarstwa. Jeżeli król nie mógłby go poprzeć, to posłowie mieli prosić, żeby przynajmniej zgodził się na udzielenie mu schronienia w Polsce. Sprawa Szerbana była jedną z licznych podówczas spraw zapalnych w południowo-wschodniej Europie i jak przekonamy się niżej, miała pewien wpływ i na

⁶¹ Bardzo interesujące szczegóły w anonimowym liście jakiegoś szlachcica polskiego do któregoś z hetmanów koronnych (najprawdopodobniej Lubomirskiego) datowanym z Sinicy 14 listopada s. s., AGAD AKW Koz. loc. cit., nr 87. Vide L ewickij, op. cit., 7—8, s. 582 oraz trafna charakterystyka sytuacji u W. E. D. A l l e n a, *The Ukraine. A History*, Cambridge 1941, s. 152.

⁶² AGAD, loc. cit.

⁶³ Chmielnicki do króla, Czehryń 14 stycznia 1661, „Pamjatniki“, s. 78—80.

⁶⁴ Wieliczko, op. cit., s. 15—18; Kostomarow, op. cit., s. 134; Wołk-Karaczewskij, op. cit., s. 90.

⁶⁵ „Pamjatniki“, s. 48—50.

⁶⁶ Z Czehrynia, 9 grudnia s. s., „Pamjatniki“, s. 54—60.

rozwój wypadków na Ukrainie. Wraz z poselstwem udali się do Polski Cieciora, Apostoł i Dworecki, aby osobiście prosić króla o przebaczenie⁶⁷. Gołuchowski z towarzyszącymi ruszył wkrótce w kierunku Krakowa, gdzie bawił podówczas dwór, oczekując z niecierpliwością wysłanników Chmielnickiego⁶⁸.

Zainteresowanie problemem ukraińskim w gronie kierowników Rzeczypospolitej było bardzo duże. Wynikało to przede wszystkim z aktualnej sytuacji politycznej, która sprowadzała się do tego, że czołowym zagadnieniem państwowym mimo komplikacji, zwłaszcza w dziedzinie stosunków z państwami sąsiednimi, o których będziemy jeszcze mówili niżej, była kontynuacja wojny z Rosją o Ukrainę. Magnateria snuła wówczas, jeśli nie plany, to w każdym razie marzenia o szerokich podbojach na wschodzie⁶⁹, a w oficjalnych kołach rozważano potrzebę przymierza z niedawnym zaciętym wrogiem — Szwecją — przeciw Rosji⁷⁰. Warunkiem *sine qua non* tych zamierzeń było jednak całkowite opanowanie sytuacji w okupowanej części Ukrainy, co zamierzano osiągnąć zarówno w drodze wojskowej (okupacja), jak i politycznej. Jak widzieliśmy, poważny krok w tych zaborszych planach uczyniono na radzie korsuńskiej.

Nie ograniczono się jednak tylko do tego. Zaraz po zwycięstwie cudnowskim przedstawił Lubomirski królowi i kanclerzowi wielkiemu jakieś, niestety, bliżej nam nie znane plany uspokojenia Ukrainy, które zostały przez nich całkowicie zaakceptowane⁷¹. Niewątpliwie jednym z fragmentów tego planu było to, co przeprowadził Bieniewski na radzie korsuńskiej. Postanowiono, że po rychłym opuszczeniu Ukrainy przez marszałka wielkiego koronnego zastąpią go w nadzorze kraju Bieniewski z Teterą⁷², tymczasem zaś planowano zwołanie do Jarosławia wielkiej narady z udziałem pary królewskiej, kanclerza wielkiego koronnego, dygnitarzy koronnych i starszyny kozackiej z Chmielnickim na czele⁷³. Początek narady wyznaczono na 26 lutego 1661 r.⁷⁴, zaraz po planowanym zjeździe z senatorami wielkopolskimi w Częstochowie⁷⁵. Jako warunek konieczny postawiono jednak obecność Chmielnickiego⁷⁶. Nie wiadomo, czy dwór opracował szczegółowo plan projektowanej konferencji; w każdym razie według słów Prażmowskiego — w Jarosławiu „... najpierwsza materia będzie jako rzecz ukraińską *stabilire*...“⁷⁷. Konwokacja jarosławska nie doszła do skutku, głównie z powodu niemożności przyjazdu w odpowiednim terminie hetmana zaporoskiego⁷⁸, wówczas jednak, gdy posłowie kozacy przybyli do Krakowa, sprawa ta wciąż była aktualna, co niewątpliwie bardzo podniosło znaczenie poselstwa.

⁶⁷ N. Petrowskyj, *Tymisz Cycjura. Ukraiński dijaczi XVII w.*, „Zapysky“, t. XXIV, Kijów 1929, s. 95.

⁶⁸ Prażmowski do Lubomirskiego, Kraków 22 listopada 1660, PAN, loc. cit.

⁶⁹ Prażmowski do Czarnieckiego, Kraków, 6 stycznia 1661, Czart., Teki Narusze-wicza nr 155, s. 55—64.

⁷⁰ Howerbeck do Fryderyka Wilhelma, Kraków, 13 grudnia 1660, *Urkunden und Aktenstücke zur Geschichte des Kurfürsten Friedrich Wilhelm von Brandenburg* t. IX, Berlin 1879, s. 163 (cyt. U. A.) oraz tenże do tegoż, Kielce 24 lutego 1661, *ibidem* s. 212—213.

⁷¹ Prażmowski do [Lubomirskiego], Kraków 8 stycznia 1661, PAN nr 1065, s. 30.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ Tenże do tegoż, Kraków 21 stycznia, *ibidem*, s. 36—38, kopia.

⁷⁵ *Ibidem*.

⁷⁶ Tenże do tegoż, Częstochowa 7 lutego 1661, *ibidem*, s. 39—40.

⁷⁷ Tenże do tegoż, Kraków 8 stycznia 1661, *ibidem*, s. 30—36.

⁷⁸ Howerbeck do Fryderyka Wilhelma, Kielce 21 lutego 1661, U. A., s. 206—207.

W drugiej połowie stycznia 1661 r. widzimy posłów kozackich w Krakowie, dokąd przybył jednocześnie poseł chana Mehmet Gireja — Dedesz aga⁷⁹. Posłowie kozaccy i Tatar zostali razem przyjęci przez króla i kanclerza wielkiego, przy czym Prażmowski zdemaskował wówczas kontakty Chmielnickiego i części starszyny z Rosją, pokazując Dedesz adze i posłom kozackim przejętą przez swoich agentów korespondencję hetmana zaporoskiego z wojewodami rosyjskimi. Poseł krymski wyraził wówczas głośno myśl, że za te knowania należałoby wyróżnić całą starszszynę kozacką. Prażmowski skompromitowawszy Kozaków na oficjalnej audyencji nieoficjalnie miał jednak dla nich lepsze słowa. W czasie uczyty na cześć posłów zaczął ksiądz kanclerz przemawiać do nich w inny sposób, wskazując na to, że Tatarzy są wrogami zarówno Ukrainy, jak i Polski. Jedyna rada to pogodzenie i zjednoczenie się obu narodów, tak jak to dawniej było (tzn. chodziło po prostu o powrót do *status quo ante bellum* 1648), a wtedy bisurmanin nie będzie straszny⁸⁰. Słowa te dają każdemu historykowi dużo do myślenia. Skąd bowiem nagle, po tylu latach, szukanie wspólnego języka z Ukraińcami przeciw Tatarom? Skąd nagle taki pojednawczy ton wobec tych, których najchętniej widziało się w roli „najniższych podnóżków JKMości“ czy też „w chłopcy obróconego pospólstwa“? Sprawa, jak się okazało, była prosta.

Na przełomie lat 1660—1661 i tak już skomplikowana sytuacja na Ukrainie poczęła się jeszcze bardziej komplikować. Oto bowiem feudałowie krymscy, niezadowoleni widać z drugorzędnej roli pomocników i sprzymierzeńców Rzeczypospolitej, poczęli snuć dalekosiężne zaborcze plany przyłączenia Ukrainy do Chanatu Krymskiego.

To wystąpienie Krymu w roli trzeciego obok Polski i Rosji pretendenta do władzy nad Ukrainą, wystąpienie, o którym będzie jeszcze mowa niżej, zmusiło kierowników polityki polskiej do rozpoczęcia kontrakcji. Rozpoczęła się rywalizacja między feudałami polskimi i tatarskimi o Ukrainę. W swych zaborczych planach nad Dnieprem musiała się nasza magnateria liczyć z podwójnym dla siebie niebezpieczeństwem — jawnym ze strony Rosji, która nie zamierzała zrezygnować z Ukrainy, i skrytym na razie ze strony Krymu, który począł wyraźnie dążyć do ujarzżenia nieszczęsnego kraju. W celu przynajmniej częściowego załagodzenia i zmniejszenia tych niebezpieczeństw kierownicy polityki polskiej postanowili sobie zjednywać na każdym kroku górę kozacką, by mieć nadzieję, że większość jej stanie w decydującym momencie po stronie polskiej. Myślano oczywiście tylko o feudalnej górze kozackiej, względem bowiem dołów kozackich i chłopstwa ukraińskiego nie zamierzano w niczym zmieniać dotychczasowej polityki.

Poselstwo kozackie krótko bawiło w Krakowie, gdyż 22 stycznia para królewska wraz z całym dworem udała się na dawno zapowiedzianą konwokację do Częstochowy⁸¹. Zjazd w Częstochowie był jednym z fragmentów szerokiej akcji, prowadzonej wówczas przez dwór, a mającej na celu uzyskanie jak największego poparcia dla sprawy elekcji *vivente rege*⁸². Przebieg obrad na ten temat z przedstawicielami

⁷⁹ Prażmowski do [Lubomirskiego], Kraków 21 stycznia 1661, PAN nr 1065, s. 36—38.

⁸⁰ „...przy stole obszernie mówiłem i potym na osobności, jako naszej krwi bisurmani nie mogą się nasycić, pierwej Was na Nas podwodzili, teraz zaś Nas na Was, czemu się nie uspokoiacie z nami cale. My tatarskiej przyjaźni potrzebować nie będziemy, gdy się wróćą dawne lata i w jednym ciele zostawać będziemy...“, ibidem.

⁸¹ W. Czaplínski, *Opozycja wielkopolska po krwawym potopie (1660—1668)*, Kraków 1930, s. 11.

⁸² Ibidem, s. 10

Wielkopolski w Częstochowie nie ma znaczenia dla omawianej przez nas sprawy, dlatego nie będziemy się tu nim zajmowali, interesuje nas natomiast fakt, że wraz z dworem przybyli do Częstochowy znani nam już posłowie kozaccy⁸³. 4 lutego król udzielił im audiencji, która ograniczyła się do oddania instrukcji⁸⁴. Jana Kazimierza bardzo wówczas jeszcze interesowała sprawa zjazdu w Jarosławiu. Zagadnięci w tej mierze posłowie oświadczyli, że Chmielnicki nie może się ruszyć z Ukrainy, gdyż groziłoby to rewoltą i odebraniem mu buławy zaporoskiej. Wynajdywali przy tym wiele innych przeszkód⁸⁵. W otoczeniu królewskim zrozumiano, że szanse na konwojację, która miała być zapewne radą korsuńską w nowym, poprawionym wydaniu, spadły do zera. Prawdopodobnie też nie zajmowano się poważniej petycjami Chmielnickiego wyrażonymi w liście do króla i w instrukcji poselskiej, chociaż starano się załatwić poselstwo jak najpoprawniej⁸⁶.

Główny nacisk położono natomiast na osobiste zjednywanie posłów możliwie największymi darami i prezentami. Z pieniędzmi jak zawsze było krucho, wyasygnowano więc posłom kozackim zaledwie 800 zł, i to pożyczonych od burmistrza Częstochowy⁸⁷. Okazano natomiast bardzo hojną rękę w rozdawaniu różnego rodzaju majątków, futorów, młynów itp. oraz w potwierdzaniu praw na już posiadane. Obdarowano zresztą nie tylko posłów (Gołuchowski, Krechowicki)⁸⁸, ale nie zapomniano i o najwierniejszych polskiej magnaterii spośród starszyny kozackiej, i o takich, co do których spodziewano się, że w zamian za prezenty będą służyli Rzeczypospolitej⁸⁹. Nie pominięto także kościoła prawosławnego⁹⁰.

Poprzez nadania i przywileje dążono do pozyskania części starszyny kozackiej dla planów polityki magnackiej na południo-wschodzie. Nie zawsze się to jednak udawało, a najlepszym przykładem jest sprawa Semena Gołuchowskiego, który mimo kokietowania go i prób przekupienia nie odstąpił od swej linii politycznej. Posłowie kozaccy towarzyszyli jeszcze królowi do Kielc, skąd 14 lutego udali się w drogę powrotną na Ukrainę⁹¹.

Podobną politykę stosowano i przy następnych poselstwach, które Chmielnicki wkrótce po pierwszym wysłał do Polski. W styczniu 1661 r. wyruszył z Czehrynia setnik niedźwiadowski Opara ze zleceniem przedstawienia królowi zatrzymanego posła rosyjskiego do Kozaków, znanego nam już Suchotina. Opara wiózł również грамотy carskie przywiezione przez posła. Zasadniczym jednak celem była przedsta-

⁸³ Morstin do [Lubomirskiego], Częstochowa 1 lutego 1661, PAN nr 1065, s. 309.

⁸⁴ Tenże do tegoż, Częstochowa 5 lutego 1661. ibidem.

⁸⁵ Prażmowski do [Lubomirskiego], Kielce 14 lutego 1661, ibidem, s. 41—43, kopia; vide U. A., s. 206—207.

⁸⁶ „Pamiętniki“, s. 81—83, „Gazette de France“ z Gdańska 17 marca 1661, PAN.
⁸⁷ Z pieniędzmi było tak krucho, że podskarbi zaczął zbierać wśród dygnitarzy na odprawę posłów. Zebrał jednak bardzo mało i dopiero datek burmistrza Częstochowy, i to w dodatku z pieniędzy czopowych, uratował sytuację. Prażmowski do [Lubomirskiego], Kielce 17 lutego 1661, PAN, nr 1065, s. 53.

⁸⁸ AGAD Sigillata nr 3, f. 190. Gołuchowski otrzymał futor nad rzeką Psiołem, Krechowicki zaś potwierdzenie prawa do futoru w starostwie korsuńskim koło Wasilkowa. Oba dokumenty datowane z Częstochowy 7 lutego 1661.

⁸⁹ Ibidem, f. 190—191. Nadania lub potwierdzenia otrzymali: Hulanicki — futor Budziszce koło wsi Lebedyniec w powiecie stęblowskim, Danielowa Wyhowska z synem Wasylem — potwierdzenia na szereg wsi, Paweł Chmielnicki — wsie Buhałówka i Berków (Porównaj także Sig. nr 6, f. 16 v.) Piotr Doroszenko — 2 folwarki i 2 młyny prawem lennym i in.

⁹⁰ Przywileje i nadanie otrzymał wtedy m. in. monastyr czehryński, ibidem, f. 191.

⁹¹ Ibidem, f. 191.

wiona prośba o ukrócenie swawoli żołnierskiej i tatarskiej oraz nierugowanie Kozaków z dóbr szlacheckich na Ukrainie ⁹².

Opara zjawił się w Warszawie, dokąd przybył właśnie dwór, w pierwszych dniach marca 1661 r.⁹³. Na wstępie spotkało go dość duże niepowodzenie, gdyż w otoczeniu króla postanowiono, że Suchotin wraz z towarzyszącymi mu ludźmi pozostanie w Polsce jako jeniec. Było to wyraźnie wbrew woli hetmana Chmielnickiego, który chciał mieć Suchotina za wszelką cenę przy sobie, oficjalnie tłumacząc to przed królem w ten sposób, że potrzebny on mu będzie do wymiany jeńców. W rzeczywistości chodziło (o czym mogliśmy się już wyżej przekonać) o znalezienie sprzyjającego momentu do wypuszczenia Suchotina na wolność. Dwór polski, mając niezbite dowody kontaktów Chmielnickiego z Rosją, nie dowierzał mu oczywiście i postanowił nie wypuścić Suchotina spod swojej „opieki“. Jednocześnie kanclerz Prażmowski zapewnił posłów hetmana zaporoskiego, że król polski ma dość jeńców, aby móc za nich odzyskać swych poddanych, tj. Kozaków ⁹⁴.

Poselstwa Oparę i następne — setnika żytomierskiego Sokołowskiego, który przybył do Warszawy w kilka dni później z wiadomością, że wojna z wiernym Rosji Zadnieprzem została rozpoczęta ⁹⁵, natrafiły na dobrze maskowaną atmosferę nieufności, nawet do tej części starszyny, na którą Polacy dotychczas liczyli. Dwór miał już wtedy w swym ręku dowody na to, że część starszyny kozackiej, sprzykrzywszy sobie widać kilkumiesięczną protekcję feudałów polskich, zaczyna ulegać podszeptom dotychczasowych sprzymierzeńców Rzeczypospolitej — Tatarów i wchodzić z nimi w porozumienie przeciwko tejże właśnie Rzeczypospolitej ⁹⁶. W Warszawie zaczęto sobie zdawać sprawę, że Ukrainę można stracić nie tylko na rzecz Rosji, ale kto wie czy i nie Krymu.

Mimo to, a może raczej właśnie dlatego, przyjęto wszystkie poselstwa bardzo gościnnie i opierając się na radach zaufanego człowieka — Tetery, który przebywał właśnie w tym czasie w Warszawie⁹⁷, żadnego z nich nie wypuszczono z pustymi rękami, chociaż zrealizowanie tego napotykało duże trudności ⁹⁸. Niemalże miała roboty kancelaria królewska w marcu 1661 r. z wygotowaniem przywilejów i nadań na rzecz poszczególnych przedstawicieli starszyny kozackiej. Obdarowano setnika Oparę ⁹⁹, pułkownika Pawła Chmielnickiego ¹⁰⁰, pułkownika Tetere ¹⁰¹ i najwięcej

⁹² Instrukcja poselska z Czehrynia, 29 grudnia s. s. 1660, „Pamiętniki“ s. 74—77.

⁹³ Prażmowski do [Lubomirskiego], Warszawa 7 marca 1661, PAN nr 1065, s. 43 sqq.

⁹⁴ Ibidem.

⁹⁵ Ibidem, vide Chmielnicki do króla, Śmiała 26 stycznia 1661, „Atheneum“ 1841, t. III, 7—8, nr 1.

⁹⁶ Prażmowski do [Lubomirskiego], Warszawa 7 marca 1661, PAN nr 1065, loc. cit.

⁹⁷ AGAD Sigillata nr 3, f. 215.

⁹⁸ Prażmowski do [Lubomirskiego], Warszawa 24 marca 1661, PAN nr 1065, loc. cit.

⁹⁹ AGAD Sigillata, loc. cit., f. 202—203. Dwa dokumenty datowane z Warszawy 8 marca. Otrzymał on prawem lennym 2 futory — jeden pod miasteczkiem Niedźwiedzowsko, drugi (młyn) nad rzeczką Psiołem w m. Potoczy starostwa czehryńskiego.

¹⁰⁰ Ibidem, f. 18. Otrzymał miasteczka Bobrownice. Dat. ut supra. Dano mu również asekurację, że za dobra Buhajówka i Berków, które mu odebrano, sejm przyzna mu inne, ibidem, f. 210. Został on również nobilitowany, ibidem, f. 212 oraz nr 6, f. 31.

¹⁰¹ Ibidem, f. 212, 215. Obdarowano go majątkiem Sierakowszczyzną, ponadto zaś wydano uniwersały do chłopów we wsiach Litinówki, Dimidowa, Abramówki, Woronkówki i Bakówki, by słuchali wyłącznie Pawła Tetery, który ma najlepsze prawo.

wyłamującego się spod opieki magnaterii polskiej hetmana zaporoskiego¹⁰² oraz wielu innych¹⁰³. Ustosunkowano się również pozytywnie do części żądań kozackich, wyszczególnionych w instrukcji poselskiej, i wysłano na Ukrainę ogółem 12 uniwersałów do wojewodów i szlachty, aby nie wyganiaли Kozaków z dóbr ziemskich, lecz pozostawili ich na miejscu aż do decyzji sejmu walnego¹⁰⁴. Przyczyny tej hojności były przede wszystkim natury zewnątrz-politycznej (Rosja, Krym), naszym zdaniem jednak trzeba zwrócić w tym miejscu uwagę na jeden aspekt wewnętrzno-polityczny zagadnienia, który choć niedostatecznie oświetlony źródłowo, wydaje się bezsporny.

Jak już wspomnieliśmy, zima i wiosna 1661 r. to okres, w którym król, królowa i ich najbliższe otoczenie cały niemal swój czas poświęcili sprawie werbowania stronników dla projektowanej elekcji *vivente rege*. Wiemy skądinąd, że wysiłki ich były zupełnie nieproporcjonalne do osiągniętych rezultatów. W tych warunkach sama przez się nasuwa się myśl, że Jan Kazimierz i Maria Ludwika mogli szukać sojuszników na Ukrainie. Tak też zdaje się było. Szczególnie dużo daje nam tu do myślenia list ówczesnego referendarza koronnego Andrzeja Morstina, pisany w marcu tego roku do marszałka Lubomirskiego¹⁰⁵. Pisze tu wprawdzie Morstin, że nieprawdą jest, jakoby królowa traktowała z Kozakami w sprawie elekcji *vivente rege* i namawiała ich do popierania zamysłów królewskich, jednakże — rzecz niezmiernie ciekawa — zaznacza w dalszym ciągu tegoż listu, że Kozacy i tak poprą zamysły pary królewskiej, byle tylko uzyskali na przyszłym sejmie potwierdzenie punktów hadziackich. Tak więc według wszelkiego prawdopodobieństwa dwór polski usiłował zwerbować starszyznę kozacką również dla swoich celów dynastycznych.

Realizacja planów Rzeczypospolitej wobec starszyzny kozackiej i całej Kozaczyzny, tak samo jak i realizacja planów dynastycznych ostatniego Wazy, na tym odcinku uzależniona była całkowicie od rozwoju sytuacji na Ukrainie i od tego, czy uda się magnaterii podporządkować sobie ten kraj, czy nie. Przede wszystkim zawiadli ludzie, których usiłowano przekupić. Były pisarz wojskowy Semen Gołuchowski zaraz po powrocie z Polski mimo otrzymania licznych nadań zbiegł do Moskwy i tu począł prowadzić akcję na rzecz Chmielnickiego i wiernej po cichu Rosji starszyzny kozackiej na Prawobrzeżu¹⁰⁶. On to zapewne jest autorem pisanego z Moskwy do Chmielnickiego listu anonimowego, w którym zachęca hetmana do złamania ugody cudnowskiej, gdyż Polacy są wiarołomni, o czym miał się możliwość przekonać będąc ostatniej zimy u króla¹⁰⁷, i „...niczego dobrego nie tylko wojsku zaporoskiemu, ale i wszystkiemu narodowi naszemu i wierze greckiej nie życzyli i nigdy nie będą życzyć...“¹⁰⁸.

¹⁰² Jerzy Chmielnicki otrzymał potwierdzenie na dobra Niedźwiedziówka, Nowosilice, Borków i Subotów, 22 marca, *ibidem*, f. 210, oraz na dobra Komyśnia w woj. kijowskim, *ibidem*, f. 212 i nr 6, f. 32, ponadto zaś „Miasteczko Hadziacz ze wszystkimi wsiami, siołami, folwarkami, temuż miasteczku przyległymi i z dawna do niego należącymi ... prawem dziedzicznym *salva approbatione Ordinum Regni*“ (24 marca), *ibidem*, f. 212. Najważniejszą jednak zdobyczą hetmana było uzyskanie przywileju na pobieranie ceł w województwach ukraińskich od kupców cudzoziemskich na przeciąg roku (23 marca), *ibidem*, f. 210.

¹⁰³ *Ibidem*, f. 203, 210, 212, 215, 217.

¹⁰⁴ *Ibidem*, f. 203. Uniwersały datowane w Warszawie 8 marca 1661.

¹⁰⁵ Morstin do [Lubomirskiego], Smiechowice 23 marca 1661, PAN nr 1065, s. 231. Vide także zapiska w AGAD, Archiwum Radziwiłłowskie, dz. II, Ks. 20, s. 546.

¹⁰⁶ Ko s t o m a r o w. *op. cit.*, s. 150.

¹⁰⁷ „Pamiętniki“, s. 97—105.

¹⁰⁸ *Ibidem*.

Rozwój wypadków na Ukrainie szedł w tym kierunku, iż stawało się jasne, że zdobycie Ukrainy Zadnieprzańskiej, gdzie pułki kozackie pozostały wierne jedności rosyjsko-ukraińskiej, jest możliwe jedynie w drodze dalszej ciężkiej wojny z Rosją i lewobrzezną Ukrainą. Co więcej — stało się również jasne, że utrzymanie zdobytej w wyniku kampanii 1660 r. Ukrainy prawobrzeżnej jest zadaniem bardzo trudnym. Groźbę wojny z Rosją i zjednoczonym z nią Zadnieprzem postarano się uprzeczyć. W wyniku narady między regimentarzami królewskimi na Ukrainie, którzy zastępowali nieobecnego tam podówczas Lubomirskiego, Dymitrem Wiśniowieckim i pisarzem polnym Sapiehą a hetmanem Chmielnickim, która odbyła się 22 stycznia w Śmiałej, postanowiono rozpocząć działania zaczepne na Zadnieprzu przeciwko stacjonującą tam nieliczną zresztą wojskom rosyjskim i wiernym jedności rosyjsko-ukraińskiej pułkom kozackim¹⁰⁹. Ukraina została popchnięta w ogień wojny bratobójczej.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jedną z zasadniczych przyczyn, dla których magnateria zdecydowała się przyspieszyć wybuch wojny między dwiema częściami Ukrainy, była chęć rozładowania na Prawobrzeżu niebezpiecznego napięcia, powstałego w wyniku intryg i zamierzeń tatarskich w tym kraju. Gest Prażmowskiego pod adresem posłów kozackich, o czym mówiliśmy wyżej, miał głęboki sens — odciążenie starszyny od wszelkich możliwych kontaktów z Tatarami. Sprawa planów turecko-tatarskich, zmierzających do całkowitego podporządkowania sobie Ukrainy, stała się jednym z centralnych punktów zainteresowań polityki polskiej na przełomie lat 1660—1661.

Chanat Krymski z dawien dawna prowadził konsekwentną politykę walki zarówno z Polską, jak i z Rosją, przy czym w zależności od tego, które z tych dwóch państw było w danym momencie groźniejsze dla Krymu, Tatarzy łączyli się przeciw niemu z drugim. Stąd od r. 1648 przebywanie ord krymskich na Ukrainie skierowało dążenia władców tatarskich ku całkowitemu ujarzmieniu i podporządkowaniu sobie tego kraju. Decyzja Chmielnickiego i uchwała Rady Perejasławskiej z r. 1654 pokrzyżowała te zaborcze plany. Obecnie po zwycięstwie w kampanii cudnowskiej, do którego, jak wiadomo, przyczyniły się również wojska tatarskie, Chanat Krymski powrócił do swych zaborczych planów wobec Ukrainy. Ostre tych planów skierowane zostało nie tylko przeciw głównemu wrogowi Krymu i protektorowi Ukrainy — Rosji, ale również przeciwko dotychczasowym sprzymierzeńcom — magnatom polskim. Dążono do wyeliminowania wszystkich konkurentów w opanowaniu Ukrainy. Kłuiły się więc te plany, które w kilka lat później, gdy hetmanem został Doroszenko, miały zostać przejściowo zrealizowane¹¹⁰.

Pierwsze oznaki tych nowych poczynań politycznych możemy obserwować już w czasie kampanii cudnowskiej. W okresie pobytu dworu królewskiego w Samborze powrócił z Krymu poseł polski i przywiózł wieści, że Tatarzy zamierzają przyjąć Ukrainę pod swoją protekcję bezpośrednio po pokonaniu wojsk rosyjskich. Głównym przedstawicielem tego kierunku był na Krymie Karasz-bej, zacięty wróg Polaków. Namawiał on bez przerwy chana, aby wziął Kozaków w poddaństwo, tym bardziej że nie spotka się ze sprzeciwem, lecz odwrotnie — z aprobatą¹¹¹. Chodziło tu oczy-

¹⁰⁹ Chmielnicki do króla, Śmiała 26 stycznia 1661, „Atheneum“, loc. cit.

¹¹⁰ Vide Lewickij, op. cit., 7—8, s. 583—584. Z zaborczych zamiarów Turcji i Krymu wobec Ukrainy zdawano sobie w Polsce sprawę już znacznie wcześniej. Vide bardzo ciekawy dokument „Instructia Panu Bieniewskiemu do Chmielnickiego Anno 1657 [13 czerwca] dana“, AGAD, Libri Legationum nr 33, f. 64v—66v.

¹¹¹ Prażmowski do [Lubomirskiego], Sambor 4 października 1660, PAN nr 1065, s. 26.

wiście o pewne ugrupowania starszyny, bowiem masy ludowe Ukrainy, które codziennie niemal doświadczały okrucieństw i terroru ze strony najeźdźców krymskich, nie mogły tu naturalnie wchodzić w rachubę.

Nie wiadomo, jak wówczas, w lecie 1660 r., ustosunkował się Mehmet Girej do tych planów; w każdym razie nie można ich uznać w żadnym wypadku za prywatne tylko poczynania Karasz-beja, lecz za wyraz istotnych dążeń Chanatu Krymskiego. Kampania cudnowska i wyparcie wojsk rosyjskich z prawobrzeża otwierały dość szerokie możliwości w tej sprawie. Zaczęła się w tym kierunku niewątpliwie poważniejsza akcja, chociaż ze względu na dobre stosunki z Rzeczpospolitą, na których Krymowi z uwagi na wojnę moskiewską wciąż jeszcze zależało, ani chan, ani wezyr Sefer Ghasi aga nie angażowali do tego autorytetu państwa ani swego własnego. Delikatną tę misję powierzono Karasz-bejowi, któremu zlecono, by robił to niby prywatnie — bez zgody i wiedzy chana. Bej perekopski przystąpił ostro do dzieła. Wysłał listy do hetmana zaporoskiego radząc mu, aby nie skłaniał się ani ku Rosji, ani ku Polsce, lecz szukał protekcji chana krymskiego¹¹². Wśród szamotającej się w skomplikowanej sytuacji politycznej części starszyny kozackiej, która szukała protektora gwarantującego najlepsze zabezpieczenie jej interesów klasowych, natrafiono w tej akcji na wdzięczny grunt.

Zazwyczaj dobrze poinformowana dyplomacja papieska w osobie nuncjusza w Polsce Pignatelliego informuje nas, że Chmielnicki dość wcześniej po Cudnowie, bo zapewne około listopada 1660 r., nawiązał za pośrednictwem Krymu kontakt z Turcją, oczywiście na szkodę Polski¹¹³. W styczniu doniósł Chmielnicki królowi, że Kozacy zawarli przyjaźń wieczystą z chanem¹¹⁴. Sprawa musiała jeszcze przed tą wiadomością wyglądać poważnie, bowiem Jan Kazimierz w pewnym momencie zaczął się zastanawiać, czy nie szukać porozumienia z Rosją w celu odciążenia sił polskich z ukraińsko-białoruskiego teatru wojny wobec groźnego niebezpieczeństwa tureckiego¹¹⁵. Był to zamiar wprawdzie krótkotrwały, lecz znamienity — jak gdyby prekursor Andruszowa. Tymczasem kontakty między Czechryniem a Stambułem trwały nadal. W ręce polskie wpadały jakieś listy. Jan Kazimierz zdecydował się na wysłanie posła do Turcji niby to w celu podziękowania sułtanowi za pomoc tatarską w ostatniej wojnie, w gruncie rzeczy zaś, aby ukrócić te niebezpieczne dla Rzeczypospolitej kontakty¹¹⁶.

Wydaje się, że poselstwo to musiało mieć pewien, i to dość poważny wpływ na dalsze, przynajmniej oficjalne stanowisko Turcji i Krymu w tej sprawie. W Bachczysaraju postanowiono przede wszystkim zaprzeczyć, jakoby chan i oficjalny Krym prowadzili jakąkolwiek antypolską robotę na Ukrainie.

¹¹² AGAD, Inwentarz Nowickiego, Tatarski, f. 133, nr 129. Odpowiedni ustęp regestru brzmi: „Radzi temuż Chmielnickiemu, żeby ani Polakom, ani Moskwie, lecz Chanowi JMci Krymskiemu poddał się i tego obiema rękami trzymał“. Dokładnej daty listu, niestety, nie ma; Nowicki zapisał tylko: Perekop 1661, bez wątplenia jednak list ten pochodzi z samego początku roku.

¹¹³ Depesza Pignatellogo, Kraków 1 stycznia 1661, PAN, Teki Rzymskie nr 83.

¹¹⁴ „Pamiętniki“, s. 78—80.

¹¹⁵ Diariusz Howerbecka, Kraków 10 grudnia 1660, U. A., s. 153. Pisze on: *Dann gab der König zu verstehen, dass er den Frieden mit Moskau auch deshalb gern geschlossen sehe, damit er seine Macht gegen die Türken gebrauchen könne...*

¹¹⁶ ... *Sua M-ta ha spedito alla Porta un suo gentilhuomo con il pretesto di ringraziare il Turco del l'aiuto datoli nella guerra presente, mà pero il motivo principale è d'interrompere ogni trattato che i Cosachi potessero intraprendere à danni di questi Regni, come per lettere intercette del Chmielnjiski, loro generale si è scoperto, che vadino pensando ...* PAN, loc. cit.

W początku stycznia 1661 r. wyruszył z Krymu do Polski poseł Dedesz aga¹¹⁷, wioząc listy od chana do króla i od Sefer Ghasi agi do kanclerza Prażmowskiego. Mehmet Girej zapewniał Jana Kazimierza o swej niezachwianej ku niemu i ku całej Rzeczypospolitej przyjaźni prosząc jednocześnie, by nakazał wojskom koronnym połączenie się z orzą w celu rozpoczęcia jeszcze tej zimy wspólnej akcji przeciw nieprzyjacielowi¹¹⁸. Sefer Ghasi aga w liście do kanclerza wielkiego koronnego poruszył głośną już widać wówczas sprawę intryg tatarskich na Ukrainie. „Luboby też kto o nas co opacznie udawał — czytamy w tym liście — jakobyśmy mieli albo z Kozakami, albo też z kim innym o czym traktować, dla Boga nie dowierzajcie, gdyż siła jest takich, którzy się lękają naszej przyjaźni...“¹¹⁹.

Dla zadokumentowania szczerości swych celów donosił jednocześnie wezyr, iż chan wysłała na Ukrainę na pomoc Polakom 60-tysięczną (?) orzę pod dowództwem Mehmet Girej sołtana i Subchan Ghasi agi¹²⁰. Nie ulega wątpliwości, że mimo ujawniających się znaczących sprzeczności Tatarom zależało wówczas jeszcze na przyjaźni z Polską (zresztą i *vice versa*); stąd też takie przyjazne słowa w listach władcy Krymu, stąd takie gwałtowne zaprzeczenie w sprawie intryg na Ukrainie.

Dedesz agę przyjęto w Polsce wprawdzie uprzejmie, ale bardzo podejrzliwie¹²¹. Na wspólnej audiencji z posłami kozackimi w Krakowie przedstawiono mu przejęte pisma Chmielnickiego świadczące o jego kontaktach z Rosją. Niewątpliwie kanclerz Prażmowski zrobił to w celu zdyskredytowania hetmana zaporoskiego w oczach władców Krymu, którzy zamierzali uczynić z niego swego powolnego wasala. Jak zareagował na to Dedesz aga, wiemy już z poprzedniego opowiadania, tak samo jak o podburzaniu posłów kozackich przeciw Tatarom przez księdza kanclerza¹²². Miłe ustosunkowanie się do kolejnych poselstw kozackich i liczne nadania na rzecz starszyny są m. in. przejawami tej samej polityki.

Poselstwo Dedesz agi zapoczątkowało szerszą akcję ze strony polskiej, mającą na celu pokrzyżowanie planów tatarskich na Ukrainie. W drugiej połowie stycznia wyruszył z poselstwem do chana chorąży nadworny Władysław Szmeling. W instrukcji¹²³ zlecono mu, aby przedstawił chanowi i wezyrowi plany wojenne króla polskiego przeciw Rosji, aby przekonał ich o konieczności współdziałania polityczno-wojskowego wobec wspólnego niebezpieczeństwa rosyjskiego i o dobrodziejstwach przymierza polsko-tatarskiego. Przymierze to jest jednak narażone na szwank przez takich ludzi, jak nuradyn-sołtan, który fatalnie zachowywał się w czasie kampanii cudnowskiej, oraz tych, którym się jeszcze dziś „...barzej przyjaźń kozacka podoba aniżeli nasza, polska...“. W związku z tym miał Szmeling zobrazować przed Sefer Ghasi agą, którego uważano za największego przyjaciela Polski na Krymie, całe „wiarołomstwo“ Kozaków i przekonać, że tylko Rzeczpospolita może należycie utrzymać w ryzach Ukrainę. Niechaj więc Tatarzy w imię wspólnego dobra Rzeczypospo-

¹¹⁷ Vide supra, s. 623.

¹¹⁸ Chan do króla, Bachczysaraj 7 stycznia 1661, AGAD AKW Tatarskie, karton 60, t. 109, oryg.

¹¹⁹ Sefer Ghasi aga do Prażmowskiego, Bachczysaraj 7 stycznia 1661 s. s., AGAD, ibidem, t. 109.

¹²⁰ Ibidem.

¹²¹ „Na zwiady barzej jest ten rozprawniś [tj. Dedesz aga] przystany aniżeli dla czego innego...“ Prażmowski do [Lubomirskiego], Kraków 21 stycznia 1661, PAN nr 1065, s. 36—38.

¹²² Ibidem, vide supra, s. 623.

¹²³ „Instrukcja Urodzonemu Szmelingowi Chorążemu Nadwornemu... posłowi od JKMcI do Chana Krymskiego wyprawionemu dana z Kancellariej wielkiej Koronnej, d. 24 January 1661“, AGAD AKW Tat. k. 60, t. 110, kopia.

litez i Krymu nie okazują im żadnej przychylności i nie biorą ich, gdyby tego chcieli, pod swoją protekcją¹²⁴.

W czasie gdy Szmeling odbywał długą i uciążliwą podróż do Krymu *via* Jassy¹²⁵, sytuacja na odcinku tatarsko-ukraińskim z punktu widzenia interesów magnaterii polskiej nieco się poprawiła. Przyczyny tego należy szukać zarówno w tym, że Tatarzy mieli wciąż na uwadze wspólny z Rzeczpospolitą front przeciw Rosji, jak i w ciągłych antagonizmach między nimi a Kozakami. Orda bez przerwy grasowała po Ukrainie niszcząc kraj i rujnując ludność. Nie przeszkodziło to wprawdzie chanowi wysyłać posłów do hetmana zaporoskiego, zapewne w celach nie bardzo zgodnych z sojuszem polsko-tatarskim, i zapewniać go o swej przyjaźni¹²⁶, ale sytuacja pozostawała nadal naprężona. Chmielnicki skarży się królowi, skarży się też chanowi na wybryki czambułów tatarskich¹²⁷.

Do tego źródła nieporozumień między Krymem a Ukrainą przybyło wkrótce nowe, kto wie, czy nie ważniejsze. Tym razem powodem dostarczyła Mołdawia — ten kraj ciągłych intryg, awantur i wojen. W końcu 1659 r. Turcy zrzucili z tronu niewygodnego dla siebie hospodara Konstantyna Szerbana, byłego hospodara wołoskiego. Ten jednak nie zrezygnował ze swych praw i rozpoczął akcję mającą na celu odzyskanie utraconej władzy. Gorliwych stronników znalazł zdetronizowany hospodar wśród części Kozaków prawobrzeżnych. Widzimy go już razem z nimi w okresie kampanii cudnowskiej. Wkrótce po jej zakończeniu daje się zauważyć ruch wśród starszyny kozackiej na rzecz Konstantyna. Jednym z głównych sprzymierzeńców byłego hospodara na Ukrainie stał się pułkownik humański Michał Chanenko, który też zaczyna przygotowywać grunt do interwencji kozackiej w Mołdawii¹²⁸.

Szykowała się więc nowa awantura mołdawska, która była bardzo na rękę magnaterii, gdyż zapowiadała konflikt tatarsko-kozacki. Tatarzy bowiem jako wasale

¹²⁴ Ibidem. Odpowiedni ustęp instrukcji brzmi: „...pokazać usiłować będzie [poseł], jako na tem i samemu Krymowi zależy, aby kozacy inszego nie mieli Pana nad przyrodzonego samego Króla JMci i Rzplita, który [król] tylko sam jest jeden, który tę swawolą okiełznać może i tak skrócić jako przedtem była, gdyż kto by się tylko podziął, nigdyby temu nie podołał, nie mając takiej sposobności, jaka się najdzie w państwach JKMci, w których prawie po środku zostaje Ukraina, a zatem aby i do końca ten wiarołomny naród mógł być przywiedziony do posłuszeństwa i prawdziwego poddaństwa JKMci, a potem i w dobra ich tak ujęty, sam to łącno osądzi Sefer Kazy Aga ... Jeśliby tedy z natury i przyrodzenia swojego do jakiej się znowu odmienności skłaniać chcieli (jak już z przestróg różnych jest wiadomo JKMci) i garniąc się pod skrzydła krymskie, jakie niektórzy z Tatarów do tego im pochob dają, niech w tym nie uznawają przychylności Chana Krymskiego i samego Sefer Kazy Aga, ale jeśli-by co takowego zamyślali albo przez sekretne poselstwa co traktować chcieli, niech odrzuceni będą ... owszem, jako tak jawni zmiennicy i zdrajcy słuszne karanie odnosili, gdyż ten naród jaszczurczy i żadnej wiary nikomu nie chowający, i samemu by tej w tem nie dotrzymał, ich też natura i obyczaj żadnej osobności nie przyjmuje, boby się w takim rządzie osiedzić nie mogli, jaki między sobą mają, potrzeba im zawsze mieć wierzchność nad sobą, której by się bali i obawiali. Przywiedzie tym podobne argumenta, na otworzenie oczy ludzi tamecznych, ażeby się na przyjaźni kozackiej nie sadzili, ale raczej z królem JMcią i Narodem Naszym one trzymali ... i do okiełzania swawoli tej sami jako poznali, tak i do końca dopomagali.“ Ciekawie brzmią te słowa w zestawieniu z tym, co kilka dni przedtem mówił kanclerz Prażmowski posłom kozackim.

¹²⁵ Szmeling do króla, Baczysaraj, 24 kwietnia 1661, AGAD AKW Tat., k. 60, t. 116, oryg.

¹²⁶ Chan do Chmielnickiego, 8 marca, s. s. 1661, „Pamiętniki“ s. 90—96.

¹²⁷ Ibidem.

¹²⁸ Chanenko do Szerbana, Humań 21 grudnia s. s. 1660, AGAD AWK Koz. k. 42, dz. XXVII, nr 88, oryg. ruski.

Porty musieli, rzecz jasna, sprzeciwić się powrotowi Szerbana — wroga Turcji — na tron hospodarski. Dwór polski zezwolił po cichu Konstantynowi na osiedlenie się na Ukrainie. Pozwolił również Kozakom na interwencję w Mołdawii, byle nie działało się to pod firmą Rzeczypospolitej¹²⁹. W ten więc sposób nie narażając się Tatarom zaaprobowano akcję brzemienneą w konflikt turecko-tatarsko-ukraiński.

Mimo poparcia Kozaków nie udało się Szerbanowi utrzymać długo w Mołdawii. Po kilkunastu zaledwie dniach (koniec stycznia — luty)¹³⁰ musiał uciekać ponownie¹³¹, tym razem już na stałe. Kozacy nie zyskali na całej imprezie nic, narazili się tylko Turcji i Krymowi¹³², co naturalnie bardzo było na rękę Polsce. Sam niefortunny gospodar znalazł schronienie w Kamieńcu Podolskim, mimo że chan żądał zarówno od Polaków, jak i od Kozaków wydania go¹³³. Sprawa Szerbana mocno podjudziła Tatarów na Kozaków; mimo to jednak sytuacja była dla Rzeczypospolitej wciąż nie wyjaśniona. Jan Kazimierz polecił Lubomirskiemu i Czarnieckiemu, któremu w tym czasie powierzono nadzór nad sprawami ukraińskimi, aby baczylili w dalszym ciągu na niebezpieczeństwo tatarskie na Ukrainie¹³⁴.

Tymczasem zaszedł nowy fakt jak najbardziej korzystny dla Rzeczypospolitej. Oto Zaporoziec Sirko wpadł na Ukrainę i napadłszy na stacjonujące wojska tatarskie uprowadził z sobą 16 tysięcy bachmatów chańskich, „...co tak przeciwko Kozakom *armuił odia* tatarskie, że ledwie się dali uhamować...“¹³⁵. Do gwałtowniejszych wystąpień nie doszło, mimo to jednak chan wysłał na wszelki wypadek nad Dniepr znaczne posiłki wojskowe pod dowództwem Szyrym beja¹³⁶. Jednocześnie rozszerzona starszyzna kozacka napisała do króla, prosząc go o zezwolenie na znoszenie czambułów tatarskich na Ukrainie¹³⁷. Sprzeczności kozacko-tatarskie zaszły już tak daleko, że magnateria coraz mniej mogła się obawiać, aby feudałowie krymscy w swych planach zaboru Ukrainy znaleźli poparcie starszyzny kozackiej, nawet tej, która początkowo szła na ich lep. Było to jednak odprężenie chwilowe, w kilka lat bowiem później Doroszenko wydał prawobrzeżną Ukrainę na pewien okres na łup Turkom i Tatarom.

Tymczasem dyplomacja polska wykorzystywała wszelkie te sprzeczności wychodząc z założenia, że wzajemne podjudzanie feudałów krymskich i góry kozackiej przyczyni się w znacznym stopniu do uniemożliwienia ich współpracy, a tym samym do uniemożliwienia zaboru Ukrainy przez Krym w drodze konszachców dyplomatycznych. Zabór zaś w drodze wojny polsko-tatarskiej nie wchodził jeszcze wtedy

¹²⁹ Prażmowski do [Lubomirskiego], Kraków 8 stycznia 1661, PAN, nr 1065, s. 30—36.

¹³⁰ I. J o r g a, *Geschichte des Rumänischen Volkes* t. II, Gotha 1905, s. 536.

¹³¹ Chmielnicki do hetmana Stanisława Potockiego, Czehryń 6 marca s. s. 1661, „Pamiętniki“, s. 81—82.

¹³² Chan do Chmielnickiego, 8 marca s. s. 1661, ibidem, s. 90—96.

¹³³ Do sprawy tej vide ibidem. Prażmowski do Szerbana, Warszawa 20 kwietnia 1661, AGAD AKW Tat., k. 60, t. 116, kopia; Szmeling do Prażmowskiego, Bachczysaraj 20 kwietnia 1661, ibidem, t. 117, oryg.; Sefer Ghasi aga do Prażmowskiego, Bachczysaraj, 26 kwietnia s. s. 1661, ibidem, t. 118, oryg.; Chan do króla, Bachczysaraj 3 maja s. s. 1661, ibidem, t. 119.

¹³⁴ Prażmowski do [Lubomirskiego], Kielce 14 lutego 1661, PAN, nr 1065, s. 41—43.

¹³⁵ Tenże do tegoż, Warszawa, 21 marca 1661, ibidem, s. 43 sqq.

¹³⁶ Chan do króla, Bachczysaraj 28 marca s. s. 1661, AGAD AKW. Tat., t. 111, oryg.

¹³⁷ „Instrukcja Urodzonemu Wieniawskiemu wysłanemu do chana krymskiego od JKMci dana z Kancellariej Wielkiej Koronnej d. 7 Aprilis 1661 z Warszawy“, AGAD AKW Tat., t. 114, oryg.

w rachubę. Czyniła więc magnateria polska wszelkie wysiłki, by zagarnąć Ukrainę wyłącznie dla siebie.

W ramach wspomnianej właśnie akcji dyplomatycznej wysłano w jakiś czas po Szmelingu drugie poselstwo do Krymu. Na początku kwietnia wyjechał z Warszawy do Bachczysaraju nowy poseł, Wieniawski. Oprócz zwykłych i ceremonialnych zapewnień o przyjaźni króla i Rzeczypospolitej miał zakomunikować chanowi, że Polska nie zawrze żadnego pokoju z Rosją bez wiedzy Krymu, i to dopóty, dopóki Ukraina nie zostanie ostatecznie uśmierzona¹³⁸. Główna jednak treść poselstwa kryła się w tym, aby siać jak największą niezgodę i jak największe nieporozumienia między feudałami krymskimi a starszyzną kozacką. W tym celu miał Wieniawski przede wszystkim pokazać chanowi oryginalne listy Chmielnickiego, pisane do króla z prośbą o pozwolenie znoszenia Tatarów na Ukrainie. W ramach tejże samej akcji polecono Wieniawskiemu, aby wraz ze Szmelingiem, jeżeli go jeszcze zastanie, nalegał na chana i wezyra, aby pozbawili Karasz-beja bejostwa¹³⁹.

Tymczasem wśród tak rozwijających się wypadków Władysław Szmeling dotarł do Bachczysaraju 13 kwietnia. 15 kwietnia został przyjęty przez chana, który mu zakomunikował, że dopiero co właśnie odprawił posła od cara Aleksego podawszy mu uprzednio warunki, na podstawie których Krym gotów jest zawrzeć pokój z Rosją. Zapewne miło było usłyszeć Szmelingowi, że Tatarzy zawrą pokój z Rosją dopiero wtedy, gdy wojska rosyjskie ustąpią z Litwy i Ukrainy, car poniecha Ukrainy, wypuści jeńców polskich, no i przede wszystkim zwróci Tatarom Kazań i Astrachan, ponadto zaś poskromi wybryki Kozaków dońskich. Chan dał carowi łaskawie 60 dni do namysłu, po czym obiecał, że na traktaty zjawi się ze wszystkimi ordami i z wojskiem polskim pod Moskwą¹⁴⁰. W tym celu zamierza ze wszystkimi ordami wyruszyć na Ukrainę około 15 maja¹⁴¹.

Po tak wielce obiecującej audiencji u chana rozmawiał poseł polski z Sefer Ghasi agą, któremu zalił się na nuradyn-softana i na tych, którzy podburzają Kozaków i chcą ich mieć pod swoją protekcją. Wezyr zareagował na te słowa dość gwałtownie, zaklinając się, że są to tylko wybryki poszczególnych bejów, ale ani chan, ani on, ani cały w ogóle Krym nic z tym wspólnego nie mają i szczerze dochowują przyjaźni z Polską¹⁴². Sefer Ghasi aga zapewniał go, że nie ma mowy o przyjęciu Kozaków pod protekcję Krymu, Tatarzy bowiem poznali ich wiarygodność. Szmeling z radością stwierdził wielkie antagonizmy między Kozakami i Tatarami¹⁴³. W rzeczywistości odpowiadało to prawdzie w znaczym stopniu, nie

¹³⁸ „Instrukcja Urodzonemu Wieniawskiemu... AGAD AKW Tat., t. 114.

¹³⁹ Ibidem. „To mieć na staraniu pilnem niech obadwa tak Ur. chorąży nadworny jako i JWiel. Wieniawski, aby jak najbardziej będą mogli discredytowali Kozaków u Tatarów. Na dowód ich zawziętości przeciwko Tatarom autentyczny list Chmielnickiego i instrukcję jego pokaże wezerowi, w których obadwach pismach to jest wyraźnie, że od JKMci potrzebują pozwoleń na znoszenie Tatarów.“

¹⁴⁰ Szmeling do Prażmowskiego, Bachczysaraj, 24 kwietnia 1661. AGAD AKW Tat., t. 117, oryg.

¹⁴¹ Ibidem, Sefer Ghasi aga do Prażmowskiego, Bachczysaraj, 26 kwietnia 1661. AGAD AKW Tat. t. 118, oryg.

¹⁴² Szmeling do Prażmowskiego, loc. cit.

¹⁴³ „...Między Kozakami a Tatarami wielką widzę diffidencyją, do czego starałem się przyłożyć jawnie pokazując wezerowi JMci, jak wiarygodny jest nieprzyjaciel i naród kozacki, jak świeżo i często różnym dawszy przysięgę słowo wszystko całe zmienili; prosiłem tudzież, jeżeliby się Kozacy udawali do protekcji krymskiej (do czego im sami niektórzy Tatarowie pochob dają), aby jej nie uznawali. Assekurowałem mię w tym wezer JMości, że żadnej protekcji nie uznają, gdyż i Tatarom świadoma już po części płochość wiary kozackiej; przydał i to, iż raczej uplenić, aby barziej pluga i roli pilnowali, niż samopału“, ibidem.

oznaczało jednak wcale, by Krym inspirowany przez Stambuł zaniechał swoich planów. Prowadził on w dalszym ciągu własną akcję dążąc do uczynienia z Ukrainy swego wasala.

W Polsce zdawano sobie sprawę z niebezpieczeństwa takich zamierzeń, zwłaszcza gdyby Krym potrafił przeciągnąć na swą stronę część sprzedajnej starszyny kozackiej. Groziłoby to uczynieniem z Ukrainy odskoczni dla zaborezych planów islamu, Turcji sułtańskiej i jej wasala — Chanatu Krymskiego. Dlatego mocno obawiano się poczynań tatarskich, czego najlepszym dowodem jest tak ożywiona akcja dyplomatyczna wokół tej sprawy. „Rozumienia tego jestem, że jest Ojczyźnie daleko szkodliwsza ...liga Tatarów z Kozakami niżeli tychże z Moskwą. *Multae mihi suppetunt libertatis huius fulciendi rationes*, ale ta między innymi niepoślednia, że mając wojnę kozacką z Tatarami zawsze ją u siebie w domu prowadzić musimy“ — pisał w marcu kanclerz Prażmowski do marszałka Lubomirskiego¹⁴⁴. Nie będzie chyba przesadą, jeśli słowa te uznamy za zwiastuny tej myśli politycznej, która kazała Polsce widzieć głównego wroga w Stambule i Perekopie, a nie w Moskwie, za zwiastuny Andruszowa i pokoju Grzymułtowskiego.

Jednakże na przełomie lat 1660—1661 najważniejszym dla Rzeczypospolitej problemem polityki wschodniej była wojna z Rosją w przymierzu z Chanatem Krymskim. W tym czasie był to także kamień węgielny tej polityki. Za wcześniej było jeszcze na zwrot, który zupełnie wyraźnie nastąpił dopiero za panowania Michała Korybuta i Jana Sobieskiego. Wiedzano, bo były na to liczne dowody, że Tatarzy, konkurując ze szlachecko-magnacką Rzeczypospolitą o Ukrainę i zakładając sidła na ten kraj, nie posuną się chwilowo za daleko, gdyż i dla nich ważniejsza jest wojna z niebezpiecznym wrogiem — Rosją niż szybkie zwasalowanie Ukrainy. Świetnie zobrazował tę sytuację kanclerz wielki koronny pisząc: „O tatarskiej przyjaźni *quidquid sentiant alii* ja dotąd dobrze trzymam, póki wojnę z Moskwą mamy, i rozumiem, że mnie *mea opinio non fallit*, że to jest klajster, który nas z niemi spoił i nikt nie rozerwie, póki *in societate ista duramus bellandi*...“¹⁴⁵.

Sytuacja na samej Ukrainie również wymagała jak najlepszych stosunków z Tatarami, gdyż widmo nowego powstania mimo sukcesu pod Cudnowem wciąż krążyło po tym kraju. Obawiano się, by Kozacy i lud ukraiński z obu stron Dniepru porozumiawszy się nie sprawili szlachcie nowego Batołu¹⁴⁶. Obawa przed tym ludem raz jeszcze złączyła feudałów polskich z krymskimi. I tu znowu powołały się na miarodajne słowa kanclerza Prażmowskiego, który przecież *magna pars fuit* ówczesnych wydarzeń: „...relacja status Ukrainy... — czytamy w jednym z jego listów — toż w sobie zawiera, że tam *nobis cuncta adversa cuncta infidia*. Wszystka tedy *securitas nostra* zawisła we dwóch *praesidiis* — jednym z wojska naszego, a drugim tatarskiej przyjaźni“¹⁴⁷. Bystry obserwator polityki polskiej nuncjusz Pignatelli jest tego samego zdania i w jednej z depech do Rzymu pisze, że Polacy potrzebują przyjaźni Tatarów, „...*dall'unione del quale si figurano poter totalmente dipendere l'ubbidienza de Cosachi*...“¹⁴⁸. Podobny pogląd wyraża i w innej depeście¹⁴⁹.

Tak więc, mimo że Ukraina staje się powoli na przełomie lat 1660—1661 r. kością niezgody między Polską a Tatarszczyzną, a w dalszej kolejności oczywiście i Turcją, wspólne interesy Rzeczypospolitej i Krymu nie dopuszczają wówczas do otwartego

¹⁴⁴ Warszawa, 21 marca 1661, PAN nr 1065, s. 43 sqq.

¹⁴⁵ Ibidem.

¹⁴⁶ J e m i o ł o w s k i, op. cit., s. 167.

¹⁴⁷ Prażmowski do [Lubomirskiego], Warszawie, jw., loc. cit.

¹⁴⁸ Depesza Pignatello, Kraków 26 lutego 1661, PAN, Teki Rzymskie nr 83.

¹⁴⁹ Warszawa 4 kwietnia 1661. ibidem.

konfliktu. Dlatego też znając zakulisowe tarcia nie dziwimy się jednak, że „Gazette de France“ w jednym z numerów lutowych tegoż 1661 roku pisze: *Les derniers lettres de l'Ukraine confirment la bonne intelligence de Pologne et des Tartares, et que leurs troupes se doivent rejoindre pour continuer la guerre aux Moscovites*¹⁵⁰.

La bonne intelligence miała jednak trwać niedługo. Rywalizacja polsko-tatarska o Ukrainę, poddanie się Doroszenki Krymowi i Turcji skierowało politykę polską na tory porozumienia z Rosją. W r. 1667 w Andruszowie dokonano podziału Ukrainy, równocześnie zaś zobowiązano się działać wspólnie przeciw Krymowi i Turcji. Ostatecznym udokumentowaniem tego zwrotu w polskiej polityce wschodniej miał być traktat Grzymułtowski.

¹⁵⁰ „Gazette de France“ z Gdańska 17 lutego 1661.

вые уходят за стены города, в другие районы, где постепенно возникают торговые центры и сосредоточивается мануфактурная промышленность.

Этот именно общественный состав населения Старой Варшавы выясняет в некоторой степени широкое участие жителей Старой Варшавы в восстаний Косцюшки.

Збигнев Вуйцик

ПОЛЬСКО-ТАТАРСКОЕ СОПЕРНИЧЕСТВО ИЗ-ЗА УКРАИНЫ В 1660/1661 Г.Г.

Настоящая статья представляет собой фрагмент большого труда касающегося истории Украины в 1660—1663 г.г. Автор рассматривает положение Украины в период после т. наз. Чудновской кампании осенью 1660 г., когда польские войска и союзные с ними татарские орды одержали победу над русско-украинскими военными силами. 17 октября 1660 г. запорожский гетман Юрий Хмельницкий, сын Богдана, вместе с казацкой старшиной подписал акт капитуляции по отношению к польской шляхте и магнатам, т. наз. Чудновский договор. Капитуляции этой не признали враждебно настроенные к польской шляхте народные массы Украины. В этом вопросе обнаруживалось полное расхождение интересов народных масс и феодальной верхушки казацкой старшины, заинтересованных в сохранении в стране феодального строя, что ясно выявили недавно опубликованное в СССР „Тезисы в связи с 300-летней годовщиной воссоединения Украины с Россией”.

Источников этих недоразумений и разногласий следует несомненно искать в переменах в продукционных отношениях, которые произошли на Украине как результат освободительной войны 1648—1654 г. Перемены эти привели к частичному ограничению крепостнической эксплуатации, что не отвечало классовым интересам украинских феодалов.

Капитуляция казацкой старшины под Чудновом не значит, что Польша овладела положением дел на берегах Днепра. Для оформления и утверждения положения вещей, по желанию поляков, была создана казацкая рада в Корсуне, куда явился посланник короля Яна Казимира -- ловкий польский дипломат Станислав Беневски. Благодаря его ловкости собранные в раде казаки и народ утвердили польские предложения — Юрий Хмельницкий был утвержден в должности запорожского гетмана, а служащий Польше полковник Тетеря, позднее гетман — был теперь назначен писарем запорожского войска.

После Корсунской рады Юрий Хмельницкий и часть казацкой старшины желают возобновить прорванные отношения с Россией. Они отправляют посольство к русским воеводам левобережной Украины, которая несмотря на польско-татарскую победу под Чудновом оставалась в русском владении.

Царь Алексей Михайлович также отправляет послов к запорожскому гетману. Попытки эти были раскрыты поляками и не имели успеха.

В очень сложное положение дел Украины вмешивался в этот период еще один фактор — крымские татары. Уже в течение многих лет, будучи еще „союзниками” казаков в их борьбе с Польшей, затевали они планы овладеть Украиной и присоединить ее к Крымскому ханству. Чудновская капитуляция и вытес-

нение русских войск из правобережной Украины создали положение дел удобное для выполнения татарских планов. Крым начинает теперь акцию, имеющую целью склонить на свою сторону казацкую старшину, привести ее в зависимость от хана и тем самым отделить Украину не только от России, но также от татарского „союзника” — шляхетской Речипосполитой.

Имея ввиду общий с Польшей фронт против России, татары действуют тайно, не вводят в акцию ханского авторитета. Переговоры с казацкой старшиной ведут, якобы лишь на свой счет, Караи бей. Эти закулисные переговоры в скором времени стали известны Польше, которая предпринимает со своей стороны категорическую дипломатическую контррацию не только в Бахчисарае, но и в Стамбуле.

В начале 1661 г. отправляются в Крым с небольшими промежутками времени два польских посольства — одно возглавляет Владислав Шмелинг, второе Венявски. Задачей этих посольств ставилось в первую очередь сеять раздоры между Украиной и Крымом и дискредитировать казаков в глазах татар. Одновременно польский королевский двор принимает благосклонно казацкие посольства, одаряет казацкую старшину землей и привилегиями, все это с целью склонить ее на сторону Польши и ее планов в области восточной политики. Коронный канцлер Пракмовски явно предлагает казакам восстановление положения дел до 1648 г. и общий фронт против татар.

Польская дипломатия ловко также использовала волнения в Молдавии в начале 1661 г., чтобы рассорить Украину с Крымом. Но до открытого польско-татарского конфликта в это время дело еще не дошло вследствие общего фронта Польши и Крыма против России. Однако натиск татар и Турции на Украину, а затем, спустя несколько лет, переход гетмана Дорошенка в подданство Турции и Крыма явился причиной того, что Польша и Россия отказались от войны. Это привело также к сближению обеих стран на почве общей борьбы против ислама.

Ежи Михальски

ПОЛИТИКА ПРОТИВ ЦЕХОВ В ЦАРСТВОВАНИЕ СТАНИСЛАВА АВГУСТА

В начале статьи автор рассматривает очень скудную до наших дней научную литературу по этому вопросу, подчеркивая, что конфликт между организациями цехов и рождающимися во второй половине XVIII в. элементами капиталистического хозяйства появился лишь в форме научного, исследовательского постулата в новейших научных трудах, построенных на методологической базе исторического материализма. Автор излагает два примера конфликтов цеховых организаций с владельцами мануфактур, а именно спор 1788—1790 г.г. в гор. Вскове Форманна (Rohrmanna), владельца кожевенного завода, с цехом сапожников и кожевников, а дальше спор 1793 г. владельца известной фабрики экипажей Дангля со всеми варшавскими цехами. Оба эти предпринимателя стремились освободиться от зависимости от цехов, стесняющих их экономическую деятельность.

В основной части своего труда автор рассматривает проекты и попытки политики, направленной против цехов, в особенности против их монополистических прав. В первый раз вопрос политики против цехов был поставлен в 1766 г. на одном

quoique malheureusement conservés en petit nombre, ajouteront certainement beaucoup d'informations intéressantes.

En résumant l'auteur constate que la „Vieille Ville” devient à cette époque le quartier des petits artisans et de commerce. L'élément de gens sans profession, du service personnel, de la petite noblesse sans fortune présentant un type original du prolétariat de la capitale, augmente durant cet espace de temps. Les individus plus riches et entreprenants franchissent les anciennes murailles, au-delà desquelles se forment de grands centres de commerce et de manufacture.

Cette composition sociale de la population de la „Vieille Ville” explique en grande partie pourquoi les habitants de ce quartier prirent une si large part dans l'insurrection de Kościuszko.

Zbigniew Wójcik

LA RIVALITÉ POLONO-TARTARE POUR LA POSSESSION DE L'UKRAINE ENTRE 1660 ET 1661

Le présent article constitue un fragment d'une étude plus ample non publiée, portant le titre „L'Ukraine durant les années 1660—1663”. L'auteur étudie la situation de l'Ukraine entre 1660—1661, c'est à dire pendant la période qui suivit l'action militaire poursuivie en automne 1660 et connue sous le nom de „campagne de Cudnów” dans laquelle les forces de l'armée polonaise en conjonction avec les hordes tartares remportèrent la victoire sur les troupes russes et ukrainiennes réunies. Le 17 octobre 1660 le hetman des Cosaques ukrainiens Georges Chmielnicki, fils de Bogdan, et les chefs cosaques signèrent les stipulations de la capitulation devant les représentants de la Pologne, nobles et grands seigneurs, c. à d. la convention de Cudnów. Cependant cette capitulation ne rencontra pas en Ukraine l'approbation de la masse du peuple, hostile à la noblesse polonaise. À cette occasion le contraste d'intérêts entre les masses populaires ukrainiennes et le groupe féodal des chefs cosaques devint clairement manifeste, ce groupe étant intéressé à conserver le régime féodal du pays, ce qui a été démontré par la publication récente faite en URSS sous le titre „Les thèses se rapportant au troisième centenaire de la réunion de l'Ukraine à la Russie”. On doit certainement chercher la raison de cette mésentente et de ce contraste dans certaines modifications des conditions de production économique, qui se produisirent en Ukraine par suite de la guerre de libération entre 1648—1654; elles limitaient en partie l'exploitation des paysans par le régime du servage, et par là-même elles contrariaient les intérêts de classe des seigneurs ukrainiens.

La capitulation des chefs cosaques signée à Cudnów ne signifiait pas cependant la maîtrise de la Pologne sur les rives du Dniepèr. En vue de régler formellement la situation, le Conseil cosaque fut, sur la demande des Polonais, convoqué à Korsuń, et l'envoyé du roi Jean Casimir, Stanislas Bieniewski, diplomate très habile vint y prendre part. Grâce à son habileté les Cosaques réunis à cette session et le peuple approuvèrent les décisions polonaises: la confirmation de Georges Chmielnicki comme hetman des Cosaques du Zaporozze (sur le Dniepr) et la nomination du colonel Tetera, vendu à la Pologne, au poste de secrétaire de l'armée cosaque.

Après le conseil de Korsuń Georges Chmielnicki et une partie des chefs cosaques ressentait le désir de renouer les relations brisées avec la Russie. Ils expédièrent donc une délégation aux voïévodes russes de la gauche du Dniepér, c. à d. dans la partie de l'Ukraine restée sous la domination russe malgré la victoire polono-tartare de Cudnow. De son côté le tsar Alexis envoya une délégation chez le hetman cosaque. Ces tentatives cependant furent découvertes par les Polonais et ne réussirent pas.

Cependant un nouveau facteur intervenait à cette époque dans la situation déjà si compliquée de l'Ukraine, notamment les Tartares de Crimée. Ils avaient formé le projet de conquérir l'Ukraine et de la réunir à leur khanat. La campagne de Cudnow et le refoulement des troupes russes forcées de quitter la rive gauche du Dniepér créaient une situation propice à la réalisation du plan des Tartares. Ils initièrent donc des démarches calculées à se concilier les chefs cosaques et à les disposer à devenir tributaires du Khan de Crimée; de cette manière l'Ukraine serait détachée non seulement de la Russie, mais également de son alliée, la république nobiliaire de Pologne. A cause du front commun dirigé contre la Russie les Tartares menaient cette manoeuvre secrètement, sans y engager l'autorité du Khan. Karach Bey entreprenait les pourparlers avec les chefs cosaques, en apparence de sa propre initiative. Cependant la nouvelle de ces complots parvint bientôt en Pologne et une contreaction énergique commence de son côté non seulement à Backchissaraï, mais encore à Istantoul.

Au commencement de l'année 1651 deux ambassades polonaises partaient pour la Crimée dans un court intervalle de temps: la première conduite par Ladislas Szmeiling, la seconde par Wieniawski. Leur but était surtout de semer le désaccord entre l'Ukraine et la Crimée, et de discréditer les Cosaques aux yeux des Tartares. Au même moment la cour de Pologne accueillait favorablement plusieurs députations cosaques, concédait des terres et des privilèges aux chefs cosaques pour les gagner aux projets polonais. Prazmowski, Chancelier de la Couronne, proposa ouvertement aux Cosaques le retour à l'état de choses tel qu'il existait avant 1648 et le front commun contre les Tartares.

La diplomatie polonaise exploitait aussi avec habileté la situation en Moldavie au commencement de 1661 pour attiser les querelles entre l'Ukraine et la Crimée. Cependant le conflit polono-tartare n'éclata pas ouvertement à ce moment en regard du front commun de la Pologne et de la Crimée dirigé contre la Russie. Pourtant la pression exercée par le Khanat de Crimée et la Turquie sur l'Ukraine, ainsi que l'acte de soumission fait quelques années plus tard par le hetman cosaque Doroszeńko envers ces deux puissances, eurent pour effet que les hostilités entre la Pologne et la Russie furent suspendues et que les deux pays se rapprochèrent entre eux sur la base d'une action commune contre l'Islam.

Jerzy Michalski

LE PROBLÈME DE LA POLITIQUE HOSTILE AUX CORPORATIONS DE MÉTIERS SOUS LE RÈGNE DE STANISLAS AUGUSTE

L'auteur débute par l'analyse de la littérature relativement peu nombreuse concernant le sujet traité et souligne, que la question du conflit entre les corporations et les éléments de l'économie capitaliste apparaissant dans la seconde moitié du XVIII-ème siècle, n'a été soulevée que sous forme de postulat dans les études récentes poursuivies selon les principes du matérialisme historique.